Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 10 lutego 1953 r. 34 (863) B Cena 20 gr

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki wznoszą już 6 kondygnację

Szybko i sprawnie, pomimo trudnych warunków atmosferycznych, przebiega budowa Pałacu Kultury i Nauki. **Radzieccy budowniczowie, dzięki swej ofiarności, wzorowej organizacji pracy i daleko posuniętej mechanizacji robót, znacznie wyprzedzają harmonogramy prac, przyspieszając realizację tej wielkiej budowli.**

Część wysokościowa Pałacu **osiągnęła już wysokość 6 kondygnacji.** Do chwili obecnej zmontowano **8 tys.** ton stalowej konstrukcji tej części gmachu. Tempo montażu stale wzrasta.

Równolegle w niesłabnącym tempie trwa budowa bocznych skrzydeł Pałacu, których mury wzniesiono już do wysokości 10 m. Przy budowie sali kongresowej zakończono betonowanie fundamentów.

Dowódca Naczelny Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir Sen mianowany marszałkiem

Agencja Nowych Chin donosi z **Phenianu**, że ogłoszony tam został dekret **Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o mianowaniu dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir Sena Marszałkiem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

Dekret stwierdza, że **Kim Ir Sen zostaje mianowany marszałkiem w związku z piątą rocznicą utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej i podkreśla, że dokonał on wielkich czynów bojowych podczas antyjapońskiej walki narodowo-wyzwoleńczej oraz położył wybitne zasługi w dziedzinie utworzenia, umocnienia i rozwoju Koreańskiej Armii Ludowej. Pod wspaniałym dowództwem Kim Ir Sena Koreańska Armia Ludowa zadała nieprzyjacielowi szereg druzgocących ciosów w sprawiedliwej walce wyzwoleńczej narodu o wolność i niezależność Korei przeciwko amerykańsko-angielskim interwentom.**

Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło także dekret mianujący ministra obrony **Tsoi Jon Gena wicemarszałkiem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

Dekret podkreśla zasługi **Tsoi Jon Gena** w dziedzinie umocnienia Koreańskiej Armii Ludowej oraz stwierdza, że dzięki jego umiejętnemu dowództwu, Armia Ludowa osiągnęła wspaniałe sukcesy w sprawiedliwej walce wyzwoleńczej przeciwko amerykańsko-angielskim interwentom.

Młodzież górnicza walczy o pełną realizację wskazań towarzysza Bieruta

Dobra organizacja produkcji, walka z awariami, przestrzeganie dyscypliny pracy zapewnią wykonanie planów

(Informacje własne)

Ażeby zapewnić wykonanie miesięcznego planu produkcyjnego, trzeba już od pierwszego dnia miesiąca wykonywać plany dzienne.

Załoga kopalni **„CHORZÓW"** po przemówieniu towarzysza Bieruta na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego utrzymuje wysokie tempo pracy, dbając o rytmiczne wykonywanie planów dziennych.

W dniu 5 bm. wykonała ona plan dzienny w 102,1 proc., a w dniu 6 bm. wyrobiła 102,3 proc. planu.

Sukces ten jest wynikiem rzetelnej i ofiarnej pracy całej załogi: górników, członków dozoru, aparatu partyjnego i zetempowskiego, rozumiejącego w pełni ostatnie wskazania towarzysza Bieruta.

W kopalni tej ZZ ZMP przeprowadza często rozmowy z młodzieżą na dole. Z rozmów tych dowiaduje się o brakach i niedociągnięciach na poszczególnych wydziałach produkcyjnych. System ten umożliwia kontrolę pracy młodzieży na oddziałach oraz natychmiastowe likwidowanie wszelkich niedociągnięć i zahamowań.

Wyniki produkcyjne brygad młodzieżowych kopalni „Chorzów" za okres pierwszych dni lutego wskazują na stały wzrost wydajności. Np. kol. **Władysław Marc** — ścianowiec z oddziału czwartego, który dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM-u postanowił wykonywać 130 proc. normy, osiąga obecnie **133 proc. normy**, kol. **Brunon Gawieta** przekroczył swe zobowiązanie o 3 proc. i osiąga **138 proc. normy.**

W rozmowie z członkami brygady ścianowej tow. **Jerzego Górskiego**, przewodniczący ZZ ZMP dowiedział się, że strzałowi źle odstrzeliwują węgiel, utrudniając tym brygadzie zwiększenie urobku węgla. Zarząd Zakładowy ZMP zwrócił się zaraz do dyrekcji o udzielenie pomocy brygadzie Jerzego Górskiego. **Dzięki tej interwencji brygada podniosła swą wydajność ze 115 proc. na 130 proc. normy.**

Młodzi górnicy oddziału siódmego, kopalni **„KATOWICE"**, **którzy plan na miesiąc styczeń wykonali w 113,5 proc., wykonują dziś swoje zadania wydobywcze w 107 proc.** Jest to zasługa aktywu zetempowskiego, który na specjalnie zorganizowanych zebraniach — zapoznawał młodzież z przemówieniem towarzysza Bieruta i wytyczonymi przez niego zadaniami. Jest to również zasługą brygadzisty tow. **Lempka, który wraz z dozorem należycie dba o odstawę urobku, nie dopuszcza do awarii i dzięki dobrej organizacji pracy zapewnia wysokie przekroczenie normy.** Najlepsze wyniki osiąga tu tow. **Józef Królik** osiągający **170 proc. normy.**

Józef Królik rozwinął szeroką i żywą pracę agitacyjną wśród młodych górników. Zachęca innych nie tylko słowem, ale i dobrym przykładem do wydajniejszej pracy.

Tow. **Józef Ganzera** z kopalni **„Katowice"** osiągający poprzednio 133 proc. wyrabia obecnie przeciętnie **161 proc. normy. Wincenty Wiśniewski podniósł swą wydajność o 10 proc.** osiągając 154 proc. normy. **Jerzy Waszczyk** wykonuje **150 proc. normy.**

W walce o rytmiczne wykonywanie zadań wydobywczych wyróżniają się górnicy oddziału pierwszego kopalni **„PIAST"** wykonując zadania wydobywcze w 109 proc.

Realizując wskazania towarzysza Bieruta kierownik **Karkoszka** przestrzega dyscypliny na swoim oddziale, dba o należytą odstawę urobku i interesuje się żywo ruchem współzawodnictwa. **Analizuje on codziennie wraz z aktywem partyjnym i związkowym wyniki współzawodniczących.**

Z kopalń **Zagłębiowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego** wysuwa się na czoło załoga kopalni **„MIŁOWICE"**, która systematycznie od pierwszych **dni lutego przekracza swe plany produkcyjne.** Osiągnęła ona dnia 4 bm. 101,3 procent.

KAROL TRUCHAN
Katowice

Za przykładem górników — hutnicy wzmogli walkę o wykonanie zadań planu

Za przykładem górników walkę o wykonanie zadań planu wzmogli już w pierwszych dniach bież. miesiąca robotnicy hut śląskich.

Na odbywających się zebraniach oddziałowych, na codziennych odprawach dozoru technicznego z udziałem czołowych wytapiaczy i przodowników pracy oraz na organizowanych stale zmianowych zebraniach grup partyjnych, analizowane są istniejące braki i wąskie przekroje produkcji oraz podejmowane wnioski mające na celu jak najszybszą likwidację wszelkich niedociągnięć.

Równocześnie przeprowadza się analizę rozmieszczenia personelu inżynieryjno - technicznego oraz średniego dozoru na poszczególnych zmianach. **Najlepsi fachowcy i czołowi aktywiści partyjni, związkowi i aktywni ZMP-owcy kierowani są na najbardziej zagrożone odcinki produkcji.**

Wzmożoną walkę o plan w bież. miesiącu rozpoczęła borykająca się w ub. miesiącu z poważnymi trudnościami załoga stalowni w hucie „Bobrek". Wykonanie zadań dziennych w dniu 1 bm. w zaledwie 93 proc. zasygnalizowało niebezpieczeństwo niewykonania planu w lutym. Na poszerzonym plenum egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej, a następnie na oddziałowym zebraniu załogowym, gruntownie przeanalizowano sytuację w stalowni, przeprowadzając szereg zmian w rozmieszczeniu dozoru technicznego.

I tak aktywny członek PZPR, **mistrz Antoni Makosz** dozoruje obecnie m. in. reperacje pospustowe pieców martenowskich, **nadmistrz Antoni Smoleń** — bezpartyjny będzie odtąd odpowiedzialny za termiczne prowadzenie pieców na swej zmianie.

„Wykonać plan to nasz podstawowy obowiązek — oświadczył podejmując swe zobowiązanie czołowy wytapiacz stalowni, nowoobrany organizator jednej z grup partyjnych Wiktor Leleń — chcę wyprodukować jak najwięcej stali dla umocnienia naszego Ludowego Państwa i zobowiązuję się do przeprowadzenia w lutym 10 przyśpieszonych i 8 szybkościowych wytopów".

Wytężona praca o plan cechuje również codzienną pracę załogi nowej stalowni w hucie im. **Bolesława Bieruta.**

Stalownicy huty im. **Bolesława Bieruta podjęli współzawodnictwo o tytuł najlepszego oddziału ze stalownią huty „Zawiercie".**

Na zdjęciu: Zajęcia w pracowni Technikum Telekomunikacyjnego w Warszawie. Uczniowie kl. IV: Janusz Krasnicki, Tadeusz Zalewski i Zbigniew Trukalski montują pod kierownictwem prof. Stanisława Stryjko model łącznicy telefonicznej. Foto CAF

Wymiana depesz z okazji III rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do
Towarzysza Bolesława Bieruta
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Z okazji III rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Wielki Związek Radziecki, przez Wasz Kraj i przez inne kraje demokracji ludowej, mam zaszczyt przekazać Wam osobiście, Rządowi i narodowi polskiemu nasze braterskie pozdrowienia w imieniu narodu i Rządu Vietnamskiego oraz moim własnym.

Z podziwem śledzimy walkę o pokój i socjalizm, którą naród i Rząd Polski bohatersko prowadzą pod Waszym dalekowzrocznym kierownictwem i przy pomocy Związku Radzieckiego. Przyjaźń okazywana nam przez naród polski stanowi dla nas cenne oparcie w naszej walce przeciwko najeźdźcom imperialistycznym, w walce o niepodległość narodową, o pokój i demokrację na całym świecie.

Ho Szi Min
Prezydent i Prezes Rady Ministrów
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do
Towarzysza Ho Szi Mina
Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego i swoim własnym dziękuję Wam, Towarzyszu Prezydencie, Rządowi Vietnamskiej Republiki Demokratycznej i narodowi vietnamskiemu za przyjazne pozdrowienia, przekazane z okazji III rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Wielki Związek Radziecki, Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz inne kraje demokracji ludowej.

Naród polski jest pełen uznania dla prowadzonej pod Waszym kierownictwem ofiarnej walki narodu vietnamskiego przeciwko agresji imperialistycznej. Naród polski życzy bohaterskiemu narodowi Vietnamu rychłego, ostatecznego zwycięstwa w tej sprawiedliwej walce o wolność i niepodległość Waszego narodu, o pokój i braterstwo między narodami.

Bolesław Bierut

*

Równocześnie nastąpiła wymiana depesz między Ministrem Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej Hoang Min Giamem i Ministrem Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stanisławem Skrzeszewskim.

W walce i pracy dla Ojczyzny być nieustępliwym jak ZWM-owcy

— postanawia młodzież na akademiach w 10 rocznicę powstania ZWM

(Informacja własna)

Woj. warszawskie

Dnia 7 bm. odbyła się w **Żyrardowie** w sali **Domu Włókniarza** akademia poświęcona 10-leciu powstania ZWM-u, tradycjom walki młodzieży woj. warszawskiego.

Z całego powiatu, z najdalszych jego krańców, samochodami i pociągami zjechała się młodzież. Na akademię przybyli działacze ZWM z okresu okupacji, ci, którzy na liniach woj. warszawskiego niszczyli transporty hitlerowskie. Była obecna tow. **Bożena Puchalska - Hibnerowa**, która w grupie partyzantów AL współdziałała z Armią Radziecką w czasie wyzwalania Żyrardowa.

Referat wygłosiła **tow. H. Boczkowa**, przewodnicząca ZW ZMP. W referacie swoim mówiła o walce zetwuemowców w GL i AL, o bohaterskich członkach ZWM, synach mazowieckiej ziemi, walczących w różnych powiatach z okupantem:

„Spalono most pod Mińskiem Mazowieckim, most na Liwcu w pow. węgrowskim...

W gminie Konie pow. Grójec spalono gospodarstwo wójta za znęcanie się nad ludnością miejscową i współpracę z okupantem...

Z 18 na 19 grudnia 1943 r. we wsi Kampinos oddział uderzeniowy rozbił posterunek policji. Zdobyto karabiny, fuzje i rewolwery...

...Znani są młodzieży pow. mińskiego dwaj bracia, bohaterowie ZWM — **Janek i Wacek Nalazek**, jedni z współorganizatorów Gwardii Ludowej na terenie powiatu **Garwolina i Mińska Mazowieckiego.** Z honorem oddali swe życie w szeregach AL w czasie potyczki z żandarmerią".

W dalszym ciągu mówczyni opowiedziała o wkładzie ZWM w przeprowadzenie reformy rolnej, o pionierskich zasługach ZWM-owców w Młodzieżowym Wyścigu Pracy, o ich bohaterskiej walce o utrwalenie władzy ludowej.

Po referacie zebrani uchwalili tekst listu do tow. Bieruta i KC Komsomołu.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna.

Łódź

Dużą salę Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi szczelnie wypełnili młodzieżowi przodownicy pracy i nauki.

Referat, poświęcony 10 rocznicy ZWM wygłosiła wiceprzewodnicząca **Zarządu Łódzkiego ZMP Henryka Mikuć.**

„Młodzież łódzka — oświadczyła Henryka Mikuć — dumna jest, że łódzcy ZWM-owcy zainicjowali w 1945 r., jako pierwsi w kraju, młodzieżowe współzawodnictwo, które stało się zalążkiem masowego, socjalistycznego współzawodnictwa pracy młodzieży polskiej".

Wśród długotrwałej manifestacji zebranych odczytany został list uczestników akademii do **Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** Młodzież zapewnia w nim, że pod kierownictwem **Partii**, której przewodzi wielki **Nauczyciel i Przyjaciel młodzieży Bolesław Bierut**, jeszcze bardziej wytrwale walczyć będzie o pomnożenie bogactwa, potęgi i siły Ojczyzny, że stać będzie w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój między narodami.

Długo niemilknącą owacją witany jest również tekst listu do **Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.**

Gdańsk

W sali Teatru Wielkiego w Gdańsku zebrali się na akademii młodzi przodownicy ze stoczni Gdańska i Gdyni, ochotnicy zaciągu pionierskiego, uczniowie szkoły morskiej, junacy prodującej brygady SP oraz marynarze Polskiej Marynarki Wojennej.

„Wychowując się na wspaniałych tradycjach KZMP i Związku Walki Młodych — mówił w czasie kademii przewodniczący **Zarządu Woj. ZMP—Wołczew— młodzież naszych stoczni staje na najtrudniejszych odcinkach walki o wykonanie planów produkcyjnych, młodzi marynarze walczą o zwiększenie okresu eksploatacyjnego naszych statków, podnosi poziom nauki młodzież studiująca na wyższych uczelniach i ucząca się w szkołach ogólnokształcących... Walczymy o to, aby stać się godnymi tytułu pierwszego pomocnika naszej Partii".**

Katowice

W sobotę 7 bm. w pięknej sali Pałacu Młodzieży im. **Bolesława Bieruta** w Katowicach odbyła się wojewódzka akademia ku czci 10-tej rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Wśród entuzjastycznych okrzyków młodzieży, przy dźwięku fanfar i werbli harcerskich w prezydium zasiedli byli działacze ZWM: sekretarz KW PZPR tow. **Szydlak, poseł na Sejm, mistrz szybkościowych wytopów huty „Kościuszko", Henryk Kowol,** liczni przodownicy pracy, przedstawiciele Wojska Polskiego i społeczeństwa Katowic.

Referat wiceprzewodniczącej ZW ZMP tow. Gorki o walce i pracy ZWM-u często przerywały okrzyki na cześć przodowników pracy, Partii i wielkiego przyjaciela młodzieży polskiej wodza narodu **Bolesława Bieruta.**

Na zakończenie uroczystości odbyło się spotkanie młodzieżowych czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, aktywistów ZMP z byłymi działaczami ZWM.

Zielona Góra

W Zielonej Górze w kinie „Światowid" odbyła się akademia wojewódzka, z udziałem delegacji młodzieży ze wszystkich powiatów. Na akademię przybyło również starsze społeczeństwo Zielonej Góry i zaproszeni przodownicy pracy.

Po referacie i części oficjalnej zespół **Państwowego Liceum Pedagogicznego z Nowej Soli** wystąpił z montażem artystyczno-literackim pt. **„Walka trwa".**

Młodzież lubelszczyzny wzmożoną pracą czci pamięć ZWM-u

„Halo, halo! Uwaga! Mówi rozgłośnia zakładowa Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych — Czołowa brygada młodzieżowa tow. Popka, przystępując do współzawodnictwa o tytuł brygady pionierskiej zobowiązuje się: 1) Podnieść wydajność pracy o 12 proc. 2) Z chwilą powstania przerw w pracy na własnym dziale przejść do pracy w innym. 3) Stosować szerzej metodę Żandarowej. Brygada wzywa do współzawodnictwa młodzieżowe brygady tow. Wojtysiaka i Rydzewskiego".

Młodzież wszystkich działów KFWM na chwilę oderwała się od zajęcia. Wokół tow. Wojtysiaka zebrali się chłopcy jego brygady. Po krótkiej naradzie postanowiono przyjąć wezwanie tow. Popka i wezwać do współzawodnictwa dalsze brygady.

Takie były początki ruchu pionierskiego w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych. Młodzież Zakładów wzmogła walkę o realizację planów produkcyjnych dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM.

Dziś na najtrudniejszych odcinkach pracują 23 brygady młodzieżowe współzawodniczące o tytuł pionierskiej brygady.

Odpowiadając na wezwanie WSK w Świdniku młodzież Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych przystąpiła także do współzawodnictwa międzyzakładowego o proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP.

Komunikat

W związku z rozbieżnościami w informacjach o terminie zwołania III Światowego Kongresu Młodzieży, podajemy do wiadomości, że **III Światowy Kongres Młodzieży obradować będzie w Bukareszcie w dniach od 26 do 30 lipca 1953 roku,** to znaczy w tym terminie, o którym poinformowaliśmy naszych Czytelników w n-rze 33 (862) „Sztandaru Młodych".

Pomyślnie przebiega zimowa sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach całego kraju dobiega końca tegoroczna zimowa sesja egzaminacyjna. Wykazuje ona gruntowniejsze opanowanie wiedzy przez studentów niż w latach poprzednich. Świadczy o tym niewielki odsetek ocen niedostatecznych.

We Wrocławiu dobre wyniki egzaminów uzyskują m. in. studenci **Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta.** Dobrze przebiega też sesja w najmłodszej uczelni wrocławskiej — **w Wyższej Szkole Rolniczej.** Osiągnięcia swe zawdzięczają studenci WSR w dużej mierze wzmocnieniu dyscypliny studiów oraz pracy uczelnianej organizacji ZMP i Zrzeszenia Studentów Polskich. Organizacje te nieustannie mobilizowały młodzież do systematycznej nauki w ciągu całego roku. O należytym przygotowaniu się słuchaczy WSR do sesji egzaminacyjnej świadczy fakt, **że na 65 studentów III roku Wydziału Zootechnicznego był tylko jeden wypadek niezdania egzaminu.**

Znacznie lepsze wyniki niż w roku poprzednim uzyskali w nauce także studenci z IV roku weterynarii. Podczas bieżącej sesji egzaminacyjnej wysunęli się oni na jedno z czołowych miejsc na uczelni. Do niedawna jeszcze zajmowali oni w nauce pozycję b. słabą.

Na wyższych uczelniach **Łodzi** mobilizującą rolę w należytym przygotowaniu się do egzaminów miał okres wymiany legitymacji ZMP-owskich. Realizując swe zobowiązania podjęte z tej okazji, studenci ZMP-owcy i niezorganizowani starannie przygotowali się do sesji. Np. na **Politechnice Łódzkiej** słuchacze III roku Wydziału Elektrotechnicznego uzyskali w większości oceny dobre i bardzo dobre.

Wśród bardzo nielicznych słuchaczy szkół wyższych Łodzi, którzy słabo przygotowali się do egzaminów, znalazła się grupa studentów III roku geografii Uniwersytetu Łódzkiego. Na skutek niedostatecznego opanowania materiału grupa ta nie przystąpiła do egzaminu w oznaczonym terminie.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej w Szczecinie najlepsze wyniki w sesji egzaminacyjnej uzyskują studenci III roku wydziałów transportowego i finansowego.

„Cieszę się, że zdałem dobrze egzaminy — powiedział m. in. student III roku tej uczelni **Leon Kulig.** — W ten sposób bowiem wywiązuję się należycie z obowiązków, które przed nami, studentami, postawiła Partia i Rząd. **Każdy dobrze zdany egzamin zbliża dzień, w którym stanę z milionami ludzi pracy do realizacji imponujących zadań, wytyczonych w Programie Frontu Narodowego".**

W niedzielę 9 bm. zakończyły się w Rajczy trzydniowe Centralne Mistrzostwa Narciarskie Wsi, w których wzięło udział 300 zawodników i zawodniczek wyłonionych z eliminacji wojewódzkich.

Na zdjęciu zdobywca III miejsca w biegu na 12 km — junior Rogowiec z okręgu krakowskiego na trasie biegu.

Foto CAF

(Na str. 4-ej podajemy sprawozdanie z zakończenia Mistrzostw)

7 zetempowców ze spółdzielni produkcyjnej „Dobrobyt" w Racicach zostało członkami swojej spółdzielni

(Informacja własna)

Trwają przygotowania do pierwszego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Liczni spółdzielcy dla uczczenia tego ważnego wydarzenia podejmują zobowiązania, mające na celu umocnienie swoich spółdzielni, rozwój hodowli, podniesienie plonów z hektara. Do zobowiązań tych dołącza się młodzież.

W wyniku podjętego zobowiązania 7 członków koła ZMP z Racic, łącznie ze swoim przewodniczącym wstąpiło do **spółdzielni** jako statutowi członkowie. Członkowie tego koła tow. tow. **Nawinowski Eliasz, Serdyński Mieczysław i Stachowiak Władysława** w okresie poprzedzającym Kongres postanowili **zorganizować w sąsiedniej spółdzielni Baranowo Koło ZMP.**

Zbliża się wiosna — młodzież z Racic postanowiła jak najlepiej przygotować się do prac wiosennych by dokładnie i na czas je przeprowadzić. Młodzież ze spółdzielni postanowiła więc do 1 **marca wyremontować 10 pługów konnych, 15 bron, 14 wozów, 13 par uprzęży**, tak by były gotowe do akcji. Gotowość tę sprawdzi jeszcze specjalna trójka, w skład której wejdzie członek zarządu spółdzielni i 2 zetempowców. Ale na wyremontowaniu maszyn nie kończą się zobowiązania młodzieży. Postanowili oni **przygotować zboże do siewu, oczyszczając i zaprawiając 5 ton zboża.**

Do podobnych zobowiązań młodzież ze spółdzielni „Dobrobyt" wzywa inną młodzież ze spółdzielni produkcyjnych.

★

W Krzyżownikach, woj. poznańskie odbywało się niedawno zebranie zetempowskie w związku z mającą nastąpić wkrótce wymianą legitymacji organizacyjnych. Koło obejmuje tak młodzież ze spółdzielni produkcyjnej, jak synów i córki chłopów indywidualnych. Na zebraniu tym dużo mówiono o potrzebie wzmożonej pracy agitacyjnej wśród chłopów indywidualnych. Na tym samym zebraniu wybierano nowego przewodniczącego. Padła kandydatura Danuty Ślusarzówny, córki indywidualnego gospodarza. Powiedziała ona jednak, że choć czuje się na siłach poprowadzić pracę koła, mimo to nie powinna zostać przewodniczącą, ponieważ nie udało jej się przekonać własnego ojca, by wstąpił do spółdzielni produkcyjnej.

Ale koledzy nie chcieli się z tym zgodzić.

Danuta głęboko do serca wzięła ten dowód zaufania zetempowców. Zaraz po zatwierdzeniu jej na przewodniczącą koła, przyniosła do domu wiele broszur, pokazywała ojcu zestawienia dniówek obrachunkowych spółdzielców, przekonywała, wyjaśniała.

Po pewnym czasie Danuta na zebraniu z zetempowcami z Krzyżownik mówiła:

— Chciałam wam towarzysze powiedzieć, że pierwsze zadanie, jakie postawiłam sobie jako nowa przewodnicząca koła spełniłam. Teraz jeszcze raźniej przystąpię do roboty. Mój ojciec podpisał deklarację na członka spółdzielni produkcyjnej.

J. BYKOWSKI
Poznań

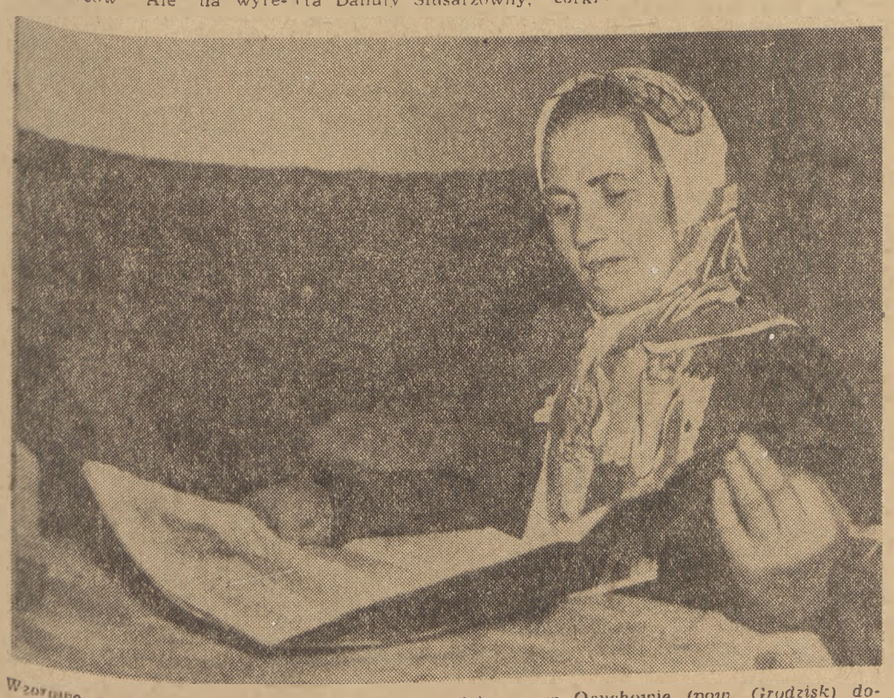

Wzorowa pracownica Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Osuchowie (pow. Grodzisk) dojarka Anna Astrachow została wybrana delegatką na I Krajowy Kongres Spółdzielczości Produkcyjnej. Foto CAF

Żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej są pewni zwycięstwa w swej sprawiedliwej walce z najeźdźcą amerykańskim

Referat marszałka Kim Ir Sena na naradzie wyższych oficerów Koreańskiej Armii Ludowej

Marszałek Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen na naradzie wyższych oficerów Koreańskiej Armii Ludowej wygłosił referat.

Kim Ir Sen podkreśla na wstępie olbrzymie znaczenie ubiegłego roku dla walki, jaką prowadzi naród koreański o honor, wolność i niezależność swej ojczyzny.

Ubiegły rok, stwierdza **Kim Ir Sen**, był rokiem, w którym imperialiści amerykańscy odrzucili w Panmundżonie słuszne i rozsądne propozycje strony koreańsko-chińskiej w sprawie zaprzestania wojny w Korei i wbrew żywotnym interesom nie tylko narodu koreańskiego, lecz także narodu amerykańskiego — zerwali rokowania. I dlatego stoimy wobec nowego, przedłużającego się etapu wojny.

Analizując następnie obecną sytuację międzynarodową, Kim Ir Sen podkreśla, że imperialiści amerykańscy usiłują wszelkimi sposobami wtrącić ludzkość w otchłań nowej wojny światowej. Cała polityka Stanów Zjednoczonych w okresie po drugiej wojnie światowej zmierza do tego właśnie celu. Wojna rozpętana przez imperialistów amerykańskich w Korei dowodzi, że podżegacze wojenni od polityki gróźb i szantażu przeszli do bezpośrednich aktów agresji.

Z nauki marksistowsko-leninowskiej o wojnach sprawiedliwych i niesprawiedliwych — stwierdza **Kim Ir Sen** — wynika jasno, że Armia Ludowa prowadzi wojnę sprawiedliwą, wojnę o wolność i niezależność ojczyzny. Świadomość ta jest źródłem potężnej siły Armii Ludowej w walce przeciwko agresorom amerykańskim, źródłem jej niezłomnej wiary w ostateczne zwycięstwo.

Następnie **Kim Ir Sen** omawia szczegółowo charakter agresywnej armii amerykańskiej stwierdzając, że jest to armia grabieżców i morderców, walczących o niesłuszną sprawę — dla przysporzenia zysków chciwej garstce miliarderów z Wall Street.

Mówiąc o potwornych bestialstwach dokonywanych na ziemi koreańskiej przez agresorów amerykańskich, **Kim Ir Sen** podkreśla, że bestialstwa te nie złamały ducha bojowego narodu koreańskiego i jego armii, lecz przeciwnie, umocniły ich niezłomną decyzję wywalczenia zwycięstwa, zjednoczyły narody Azji w oporze przeciwko agresorom, wywołały oburzenie narodów całego świata, wzmogły ich nienawiść do zaborców i zdemaskowały prawdziwe oblicze krwiożerczego imperializmu amerykańskiego.

Wszystkie miłujące pokój i walczące przeciwko groźbie nowej wojny światowej narody solidaryzują się z walką narodu koreańskiego przeciwko agresorom amerykańskim — oświadcza Kim Ir Sen.

Kim Ir Sen podkreśla także, że w toku wojny wzmocniło się zapiecze, które jest jednym z czynników, decydujących o losach wojny, ponieważ zaopatruje armię w broń i amunicję.

Cała broń i amunicja Armii Ludowej jest zasadniczo produkowana w kraju. Wszystkie rodzaje broni Armii Ludowej są zaopatrzone w dostateczną ilość sprzętu wojennego i dzięki temu wojna może być prowadzona przez dłuższy okres czasu.

Musimy wyrazić wdzięczność naszym robotnikom, zaopatrującym armię w broń i amunicję — oświadcza **Kim Ir Sen.**

Następnie **Kim Ir Sen** podkreśla znaczny wzrost stopnia mechanizacji armii. **Przeciętnie na jednego żołnierza stopień mechanizacji wzrósł w roku 1952 trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1951.**

Kim Ir Sen zaznacza, że w toku wojny wzrosła poważnie liczba oficerów **Armii Ludowej** a jednocześnie wzrósł poziom ich wyszkolenia. **Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna** rozporządza znaczną ilością oficerów rezerwy, którzy mogą uzupełniać szeregi oficerów służby czynnej.

45 proc. oficerów **Armii Ludowej zostało w roku 1952** przeszkolonych na specjalnych kursach i w szkołach wojskowych. Wzrósł także w znacznym stopniu poziom wyszkolenia teoretycznego i praktycznego oficerów sztabowych.

Następnie **Kim Ir Sen** omawia szczegółowo zadania dowódców Armii Ludowej i oświadcza w zakończeniu:

— Jestem przekonany, że nasi dowódcy potrafią wykonać stojące przed nimi zadania. Naród nasz polega na swej armii i jest pewien jej zwycięstwa.

W V rocznicę powstania Koreańskiej Armii Ludowej

Dnia 8 bm. naród koreański uroczyście obchodził piątą rocznicę utworzenia swych sił zbrojnych — Armii Ludowej.

Na ulicach **Phenianu, Wonsanu, Sariwonu, Andżu, Sonczhonu** i innych miast widnieją hasła: **„Niech żyje marszałek Kim Ir Sen!", „Chwała bohaterskiej Armii Ludowej!", „Chwała bohaterskim chińskim ochotnikom ludowym!"**

W ostatnich dniach odbyły się w **Phenianie** i innych miastach oraz we wsiach i jednostkach wojskowych uroczyste akademie poświęcone pięcioleciu **Armii Ludowej.** W **Phenianie** otwarto wystawę obrazującą bojowy szlak Armii Ludowej. W jednostkach wojskowych odbyły się uroczyste spotkania żołnierzy i oficerów z przedstawicielami mas pracujących, którzy przybyli na front, by przekazać od ludności pracującej dary i listy z pozdrowieniami.

Olbrzymim powodzeniem cieszą się filmy poświęcone Armii Ludowej. **Dnia 8 bm. w Phenianie, Wonsanie, Nampho i Hamhynie** oddano w godzinach wieczornych 20 honorowych salw artyleryjskich.

Walka o pokój — obroną niezawisłości i bezpieczeństwa Brazylii

W Rio de Janeiro odbyła się ostatnio narada przedstawicieli ruchu obrońców pokoju Brazylii. Uczestnicy narady omówili wyniki pracy Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz ustalili wytyczne dla wcielenia w życie jego uchwał.

Proklamowano luty roku bieżącego „miesiącem popularyzacji uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju".

Postanowiono zwołać w dniach **27 — 28 lutego br. w Sao Paulo zebranie Krajowego Komitetu Walki o Pokój, poświęcone omówieniu sprawy obrony niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa narodu brazylijskiego w związku z zawarciem układu wojskowego między Brazylią a USA oraz sprawie podjęcia nieodzownych kroków dla położenia kresu prowadzonym wojnom, a zwłaszcza wojnie w Korei, jak również dla zapobieżenia planowanemu wysłaniu wojsk brazylijskich do Korei.**

Prasa demokratyczna donosi, że społeczeństwo brazylijskie uroczyście powitało laureatkę **Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", Elizę Branco,** która powróciła do **Rio de Janeiro** po pobycie w **Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju** oraz po wizycie w **Związku Radzieckim.**

Eliza Branco opowiedziała o niezapomnianej uroczystości jaką było wręczenie jej na **Kremlu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej** oraz o osiągnięciach radzieckiej **Armenii,** którą zwiedziła w czasie pobytu w **ZSRR.**

Jak donosi dziennik **„Imprensa Popular"** członek delegacji brazylijskiej na **Kongres Narodów w Obronie Pokoju, gen. Buxbaum,** który zwiedził również **Związek Radziecki** — oświadczył po powrocie do **Brazylii, że Kongres Wiedeński** był najlepszym dowodem, że narody całego świata dążą do utrzymania pokoju. Nawiązując do swego pobytu w **ZSRR Buxbaum** podkreślił, że **Kraj Rad** wywarł na nim głębokie wrażenie. Cały naród radziecki dąży do pokoju, o czym świadczy jego gigantyczna, twórcza praca i wspaniały rozwój kultury w ZSRR.

Najlepsi z młodzieży polskiej wyjadą na Kongres i Festiwal do Bukaresztu

Przemówienie przewodniczącego ZG ZMP St. Nowocienia w trzecim dniu obrad Rady SFMD w Pradze

(Od specjalnego wysłannika Sztandaru Młodych)

W trzecim dniu obrad praskiej sesji Rady ŚFMD przemawiał przedstawiciel młodzieży polskiej, przewodniczący ZG ZMP Stanisław Nowocień, który oświadczył m. in.:

„Młodzież polska gorąco powita decyzję zwołania III Kongresu i IV Festiwalu Młodzieży w przeświadczeniu, że stanowią one nowy i doniosły krok na drodze dalszego umocnienia i rozszerzenia jedności młodzieży świata w walce o pokój i o swoje prawa, o przyjaźń między narodami. Założenia programowe Kongresu, jak i Festiwalu: **młodzieży jednocz się w walce o utrwalenie pokoju, demokracji, niepodległości i przyjaźni między narodami,** cieszą się pełną aprobatą naszej delegacji. Stanowić one będą podstawę szerokiej pracy wyjaśniającej wśród młodzieży polskiej, w wyniku której niewątpliwie wzrośnie jeszcze udział chłopców i dziewcząt w wykonaniu Planu 6-letniego, którego celem jest dalsza poprawa warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących, rozkwit Ojczyzny, wzrost jej potęgi i ugruntowanie jej niepodległości. Delegacja polska w pełni popiera zasady organizacyjne Kongresu i Festiwalu zaproponowane w referatach naszych przyjaciół **Denka i Kotcewa.** Wydaje nam się, że należałoby szczególnie podkreślić głęboką słuszność wyboru uczestników Kongresu i Festiwalu przez młodzież na zebraniach i konferencjach. ZMP będzie pracować tak, aby delegacje na Kongres i Festiwal były wyłonione drogą wyboru na podstawie szerokiej wymiany zdań wśród młodzieży, drogą konkursów dla zespołów artystycznych i sportowych. Przyczyni się to do ogromnej aktywizacji młodzieży, do wzrostu zainteresowania Kongresem i Festiwalem.

Bogaci w doświadczenia już odbytych festiwalów, silni jednością rosnących nieustannie szeregów młodych bojowników świętej sprawy pokoju i przyjaźni między narodami uczynimy III Kongres i IV Festiwal wielką manifestacją młodzieży, która przyczyni się do pokrzyżowania zbrodniczych planów imperialistów" — zakończył wśród burzliwych oklasków delegatów tow. **Nowocień.**

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos delegaci młodzieży Cejlonu, USA, Kuby, Szwecji, Finlandii, Boliwii, Norwegii, Syrii, Danii, Niemiec, którzy w imieniu reprezentowanej przez siebie młodzieży poparli z całego serca wnioski Komitetu Wykonawczego ŚFMD, w sprawie odbycia światowego Kongresu Młodzieży i Światowego Festiwalu Pokoju i Przyjaźni w Bukareszcie. Podczas posiedzenia popołudniowego sekretarz SFMD **Francesco Moranino** wygłosił referat obejmujący zagadnienia związane z III punktem porządku dziennego Sesji: wyniki Kongresu Narodów w Obronie Pokoju a zadania ŚFMD. Mówca zobrazował żywotny udział młodzieży całego świata w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, przytoczył cały szereg nowych ciekawych form pracy federacji, jak Międzynarodowa Sztafeta Młodzieży, „Karawany Pokoju" przeprowadzane przez młodzież Iranu itp., stwierdzając znaczny wzrost aktywności młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój i niepodległość narodową.

Przechodząc do omówienia zadań stojących przed młodzieżą na nowym etapie walki o zabezpieczenie pokoju światowego Moranino poświęcił wiele uwagi problemom wzmocnienia propagandy i demaskowania imperialistycznych oszczerstw, pogłębienia wymiany kulturalnej pomiędzy młodzieżą różnych krajów, przygotowaniem do Konferencji Obrony Praw Młodzieży, która odbędzie się w Wiedniu w marcu br. W zakończeniu swego referatu Francesco Moranino powiedział wśród gorącej owacji sali: **„Mogłoby się wydawać, że zadań jest wiele, lecz w istocie stoi przed nami tylko jedno jedyne zadanie: obronić pokój! Pokój może być zachowany! Pokój musi być ocalony!"**

W czwartym dniu obrad Sesji przemawiali delegaci Sudanu, Korei, Meksyku, Niemiec zachodnich, Nigerii, Izraela, Hiszpanii, przedstawiciel młodzieży radzieckiej **S. Romanowski** oraz delegaci Jordanii, Triestu, Chile, Malajów, Libanu, Chin Ludowych, Argentyny. Wszyscy mówcy jednomyślnie poparli wniosek Komitetu Wykonawczego Federacji, wysłania swych reprezentantów na wielkie, bojowe święto młodzieży, jakie odbędzie się latem w Bukareszcie.

J. SEGEL

Wskazania Ernsta Thaelmanna orężem w walce o jedność narodu niemieckiego

Uroczyste posiedzenie KC SED poświęcone pamięci wielkiego rewolucjonisty

W Koenigs - Wusterhausen (Niemiecka Republika Demokratyczna) odbyło się 7 bm. uroczyste posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Przed 20 laty, 7 lutego 1933 r. odbyło się w tym samym miejscu nielegalne, plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec, na którym przemawiał po raz ostatni **Ernst Thaelmann.**

Uroczyste posiedzenie KC SED, poświęcone pamięci wielkiego rewolucjonisty niemieckiego, zagaił przewodniczący KC SED **Wilhelm Pieck.**

Referat pt. „Walka Ernsta Thaelmanna przeciwko wojnie i faszyzmowi" wygłosił sekretarz generalny KC SED — **Walter Ulbricht.** Walter Ulbricht mówił o historycznej roli Thaelmanna jako przywódcy niemieckiej klasy robotniczej i wybitnego przedstawiciela narodu niemieckiego oraz podkreślił aktualne znaczenie jego wskazań dla walki narodu niemieckiego przeciwko imperializmowi, faszyzmowi i wojnie dla walki o pokój, wyzwolenie narodowe i suwerenność.

Na zakończenie zabrał głos prezydent NRD **Wilhelm Pieck.** Wezwał on robotników Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina, aby wyciągnęli wnioski z porażki niemieckiej klasy robotniczej w 1933 r. i idąc za **wskazaniami Ernsta Thaelmanna wykuwali jedność działania robotników - komunistów, socjaldemokratów, członków partii chrześcijańsko - demokratycznej i robotników bezpartyjnych.**

Z okazji przyjazdu Dullesa do Niemiec zachodnich odbył się bankiet, na którym Dulles pochwalił Adenauera za jego wkład w dzieło remilitaryzacji. (Z prasy)

Bankiet

Rząd boński dążąc do ratyfikacji układów wojennych wzmaga terror wobec bojowników o jedność Niemiec i pokój

Jak donosi agencja ADN, rząd boński dążąc do przeforsowania za wszelką cenę ratyfikacji układów militarystycznych, wzmaga terror wobec aktywnych bojowników o jedność Niemiec i pokój.

Redaktor ukazującego się w **Kolonii** dziennika **„Volksstimme"** — **Hans Breuch** oraz **Erich Strohmeier** — redaktor dziennika **„Volksecho" z Bielefeld pozbawieni zostali przez władze Północnej Westfalii prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego na okres trzech lat.** W swych artykułach wzywali oni ludność Niemiec zachodnich do walki przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego.

W **Norymberdze** rozpoczął się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika **„Bayerische Volksecho"** — **Goetzowi Schregle. Ministerstwo spraw wewnętrznych Bawarii oskarża redaktora Schregle o „działalność na szkodę państwa", ponieważ w swych artykułach demaskował zdradziecki, antynarodowy charakter polityki Adenauera i nawoływał społeczeństwo zachodnio - niemieckie do walki przeciwko ratyfikacji układów wojennych.**

Prokurator w **Lueneburgu** wniósł oskarżenie przeciwko 12 młodym patriotom niemieckim z **Wustrow,** ponieważ umieszczali oni na ścianach domów napisy nawołujące do walki przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego, o przywrócenie jedności Niemiec na drodze pokojowej.

Policja adenauerowska aresztowała wielu patriotów, którzy w czasie pobytu Dullesa w Bonn kolportowali ulotki.

John Foster Dulles — „apostoł wojny"

John Foster Dulles w dniu 31 stycznia przybył do Europy, lądując na lotnisku Ciampino pod Rzymem. Od Rzymu bowiem rozpoczął minister spraw zagranicznych w rządzie Eisenhowera inspekcyjną podróż po krajach Europy zachodniej, nad którymi dolar roztacza swe panowanie. Dulles, przedstawiciel wielkiego kapitału amerykańskiego, przybył nie tylko dla zbadania nastrojów w Europie zachodniej, ale **przede wszystkim dla zmuszenia rządów krajów kapitalistycznych do większego posłuszeństwa wobec Waszyngtonu.** W obliczu odwlekania przez rządy zachodnioeuropejskie — pod olbrzymim naciskiem mas ludowych — ratyfikacji tzw. „traktatu o armii europejskiej", tego ukochanego choć jeszcze nie narodzonego, dziecka amerykańskich agresorów, przywiózł Dulles w zanadrzu solidną paczkę... gróźb i szantażu. *„Europa zachodnia musi zrozumieć* — stwierdza wysłannik Wall Streetu — *że budowa potężnego Wehrmachtu, który by stanowił nasze zbrojne ramię przeciwko Wschodowi, jest dla nas najważniejszą sprawą; ważniejszą niż takie głupstwa, jak suwerenność Francji, czy nawet Wielkiej Brytanii"...*

Nie jest przypadkiem, że koła rządzące USA właśnie Dullesa wysunęły na stanowisko sekretarza stanu, że on właśnie ma być tą osobą, która będzie realizować politykę zagraniczną USA, dyktowaną przez wielki kapitał amerykański. Dulles jest bowiem tym właśnie amerykańskim politykiem, któremu wielki kapitał amerykański powierzał również i w przeszłości skomplikowane zadania organizowania światowej, a specjalnie europejskiej, reakcji do „wielkiej krucjaty" przeciwko ZSRR.

Rzućmy okiem na przeszłość obecnego sekretarza stanu USA:

John Foster Dulles (nie mylić z Allanem Dullesem, bratem Johna, jednym z czołowych organizatorów amerykańskiej sieci szpiegowskiej) był przez wiele lat współwłaścicielem wielkiej firmy prawniczej „Sullivan and Cromwell", mającej siedzibę w Nowym Jorku przy Wall Street 48. Firma ta odegrała czołową rolę, w okresie po pierwszej wojnie światowej, w doprowadzeniu do władzy rządów faszystowskich w Europie, a m. in. Piłsudskiego w Polsce i „admirała" Horthy'ego na Węgrzech. Lecz dla Dullesa największym powodem do dumy z tego okresu jest działalność na rzecz odrodzenia niemieckiego imperializmu. Właśnie John Foster był tym, który odegrał główną rolę w rokowaniach, mających na celu dostarczenie pokonanym w I-ej wojnie światowej Niemcom dolarów dla odbudowy ich potęgi przemysłowej, a przede wszystkim zbrojeniowej...

Dulles był również przedstawicielem amerykańskiego oddziału wielkiego niemieckiego domu bankowego Schrödera i w roku 1933 w tym właśnie charakterze odwiedził Niemcy. W tym samym czasie odbyło się spotkanie między Hitlerem, von Papenem i baronem von Schröderem, w czasie którego Hitler otrzymał przyrzeczenie pomocy finansowej. Oczywiście, znaczna część tej pomocy pochodziła od kapitału amerykańskiego, który właśnie w tym celu wysłał Dullesa do Niemiec.

Dulles nie ukrywa swych sympatii dla faszyzmu. W marcu 1939 roku, a więc w przededniu wojny, mówiąc o faszystowskich Niemczech, Włoszech i Japonii powiedział: *„Te dynamiczne narody zdecydowane są przekształcić swe państwa w ten sposób, aby umożliwiły im one spełnienie ich przeznaczenia, które stało się niemożliwe do spełnienia pod rządami liberalnymi i pokojowymi".* Czyż można sobie wyobrazić bardziej otwartą pochwałę agresji i faszyzmu.

Dulles był również przedstawicielem na USA frankistowskiego Banku Hiszpanii (jak widać, reprezentował on zawsze finansowe interesy faszyzmu wobec amerykańskiego kapitału). Był również ściśle związany — jak i zresztą liczne monopole amerykańskie, np. Du Pont czy grupa Rockefellera — ze zbrodniczym koncernem niemieckim „IG Farben Industrie", który armię hitlerowską zaopatrywał w materiały wybuchowe i benzynę syntetyczną, a komory gazowe obozów koncentracyjnych w gaz „cyklon". Poza tym John Foster był dyrektorem przedsiębiorstwa International Nickel of Canada, posiadającego porozumienie z IG Farben.

Zresztą również i na terenie USA Dulles otwarcie wspomagał faszystowskie organizacje. Jego żona i on sam należeli do pierwszych ofiarodawców poważnych sum pieniężnych na rzecz skrajnie faszystowskich organizacji amerykańskich.

Dla scharakteryzowania stanowiska Dullesa wobec Polski wystarczy przytoczyć jego wypowiedź, pochodzącą z przemówienia wygłoszonego w dniu 29.X.1939 na posiedzeniu Rady Narodowej YMCA w Detroit: *„W sprawie ataku Hitlera na Polskę nie widzę żadnych uzasadnionych przyczyn, dla których USA miałyby się zająć tą kwestią!"*

Firma „prawnicza", dla której pracował Dulles, pozostaje na usługach Rockefellera, sam zaś Dulles jest związany z tzw. Fundacją Rockefellera. Od czasu zakończenia II wojny światowej John Foster Dulles był doradcą politycznym zarówno partii demokratycznej, jak i partii republikańskiej w USA — tzn. był tym, poprzez którego Wall Street przekazywało swe polecenia kołom rządzącym USA. On również był autorem tzw. traktatu pokojowego z Japonią, podpisanego w San Francisco, zwanego słuszniej „traktatem wojennym", ponieważ jego celem jest odbudowa imperializmu japońskiego i zmienienie Japonii w bazę wypadową przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym. Zresztą Dulles nie ukrywa swej nienawiści wobec Chin Ludowych i otwarcie wzywa do agresji przeciwko nim. W styczniu 1952 oświadczył przed komisją Senatu USA: *„Nie możemy oczekiwać, aby zmiana w Chinach* (tzn. powrót do władzy reakcji — red.) *nastąpiła automatycznie. Osiągnięcie takiej zmiany wymagać będzie czegoś więcej niż negatywnej i czysto defensywnej polityki".* W innych znów wystąpieniach wzywał otwarcie do agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej...

Nic więc dziwnego, że wśród skrajnej reakcji zachodnio-niemieckiej postać Johna Fostera Dullesa budzi niezwykły entuzjazm. W świetle danych życiorysowych sekretarza stanu USA, entuzjazm ten jest zrozumiały: wielki kapitał niemiecki, a razem z nim zgraja jego neohitlerowskich i żądnych odwetu pomocników, wie, że może liczyć na swego „starego przyjaciela".

Tak więc wizyta Dullesa w Europie zachodniej (towarzyszy mu Harold Stassen, szef MSA, instytucji rozdzielającej amerykańską „pomoc" zbrojeniową dla członków bloku atlantyckiego) ma głównie na celu wymuszenie na amerykańskich sprzymierzeńcach przyśpieszenia odrodzenia armii zachodnio-niemieckiej. Jak to w swym ostatnim przemówieniu zapowiedział Dulles, opornI zostaną „ukarani" przerwaniem „pomocy" amerykańskiej, a jeśli i to nie pomoże, USA same, nie oglądając się na inne kraje, odbudują armię niemiecką, dając w praktyce neohitlerowcom i odwetowcom wolną rękę w Europie...

...Ridgway'a przybyłego do Europy „powitały" napisy na murach „Ridgway go home" i nienawiść do mordercy koreańskich dzieci. „Apostoła wojny" narody Europy zachodniej „witają" ostrą i zdecydowaną walką przeciwko „traktatowi o armii europejskiej", przeciwko planom wojny i agresji. Wbrew zdradzieckim rządom, „witają" go zawołaniem, że nigdy nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Planom wojny przeciwstawiają walkę, która najbardziej przeraża agresorów i podżegaczy: walkę o pokój!

B. RAYZACHER

Henryk Świątkowski

Wolność sumienia w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, a „wolność sumienia" w krajach kapitalistycznych 3)*

II

Jednym z najbardziej obłudnych haseł, głoszonych przez burżuazyjne konstytucje, jest wolność sumienia i wyznania. Jest to wolność jedynie formalna, „papierowa". Nie ma wolności sumienia i wyznania w szczególności w tych krajach kapitalistycznych, które występują w roli „obrońców religii" i rzeczników „cywilizacji chrześcijańskiej". W krajach kapitalistycznych nie ma wolności sumienia i wyznania na skutek wprzęgnięcia poszczególnych kościołów i najwyższej hierarchii kościelnej do kapitalistycznego rydwanu i uczynienia z nich narzędzia walki o interesy klasy wyzyskiwaczy. W ustroju kapitalistycznym, jako ustroju ucisku społecznego i wyzysku człowieka przez człowieka, **nie jest i nie może być zrealizowana głoszona przez burżuazyjne konstytucje zasada równouprawnienia obywateli bez względu na ich przynależność narodową, rasową oraz stosunek do religii.**

Amerykański profesor **Davies**[1] pisze, że w **Stanach Zjednoczonych** k a p i t a ł k o n t r o l u j e r e l i g i ę, **że w kierowniczych organach związków religijnych główną rolę odgrywają bankierzy i przemysłowcy.** Przedwyborcze badania składu rad kościelnych w miastach amerykańskich wykazały, że we wszystkich radach kościelnych w miastach, liczących ponad 5 tysięcy ludności, *„najczęściej byli wybierani bankierzy, a za nimi szli przemysłowcy".* Bankierzy ci, stojąc na czele związków i gmin religijnych, przekształcili kościoły w narzędzie ujarzmienia mas pracujących, a wykorzystując aparat państwowy i środki ekonomicznego oddziaływania stwarzają stan nieustannego ucisku i gwałtu nad sumieniami ludzkimi.

W większości państw kapitalistycznych, nawet tam, gdzie formalnie obowiązuje rozdział kościoła od państwa, istnieją **wyznania uprzywilejowane, otrzymujące bezpośrednio lub pośrednio poważne subsydia od rządu i na tej podstawie szczególnie wykorzystywane dla celów panującego ustroju kapitalistycznego.** Inne wyznania są zaledwie tolerowane, a obywatele bezwyznaniowi podlegają dyskryminacji i ograniczeniom różnego rodzaju.

Typowym przykładem braku wolności sumienia i wyznania są S t a n y Z j e d n o c z o n e. Obowiązująca konstytucja z 1787 r. początkowo nie uznawała żadnych praw i wolności wyznaniowych. Dopiero później, pod naciskiem mas ludowych, w uchwalonych poprawkach do konstytucji (przyjętych w latach 1791 i później) znalazł się przepis, który nie wspominając w ogóle o wolności sumienia głosi, że *„Kongres nie może stanowić prawa odnośnie do uznania religii za państwową ani zakazu swobodnego jej wykonywania".* Przepis ten był podstawą do wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych rozdziału kościoła od państwa.

W konstytucjach poszczególnych stanów Ameryki Płn. obok dyskryminacji rasowych, jak np. zakazu małżeństw między białymi a kolorowymi pod grozą kary, ustanowione zostały również **dyskryminacje w stosunku do obywateli bezwyznaniowych.** Np. konstytucja stanu **Arkansas** z 1874 r. (XIX, 1) głosi: *„Ktokolwiek zaprzecza istnieniu Boga, nie może pełnić urzędu w instytucjach publicznych... ani składać zeznań w sądzie".* Konstytucja stanu *Maryland* z 1867 r. (art. 37): *„Żadne wymogi religijne, poza oświadczeniem stwierdzającym wiarę w istnienie Boga, nie będą wymagane jako warunek objęcia urzędu płatnego lub funkcji publicznych".* Konstytucja stanu *Massachusetts* z 1870 r. (cz. II, rozdz. VI, II): *„Każdy, kto będzie gubernatorem, radcą, senatorem lub posłem, obejmując urząd... złoży i podpisze oświadczenie: Ja, AB, oświadczam, że wyznaję religię chrześcijańską, że jestem głęboko przekonany o jej prawdziwości... Tak mi Boże dopomóż".* Jest to przepis dyskryminujący również niechrześcijan.

Podobne przepisy, godzące w wolność sumienia, figurują w konstytucjach stanów **Missisipi, Karolina Południowa, Pensylwania, Tennessee, Texas** i in.

W 1925 r. w stanie **Tennessee** weszło w życie prawo, uznające za przestępstwo kryminalne głoszenie każdej teorii zaprzeczającej *„boskiemu pochodzeniu człowieka zgodnie z Biblią".*

W ślad za stanem Tennessee zakaz głoszenia teorii Darwina uchwaliły zgromadzenia ustawodawcze stanów **Oregon, Alabama, Arkansas, Michigan, Floryda, Wirginia Zachodnia, Georgia, Minnesota, Kentucky, Kalifornia, Oklahoma, Karolina Północna, Texas i Missisipi.** W stanie **Kentucky** profesorowie wyższej szkoły zostali zwolnieni z powodu podejrzenia o wyznawanie teorii ewolucyjnego rozwoju. Uznając biblijną „Genesis"[2]) za bardziej autorytatywną w kwestii pochodzenia człowieka niż dzieło Darwina „O powstawaniu gatunków", **władze stanu Texas nakazały wykreślić z podręczników biologii wszystko, co miało związek z nauką o ewolucji.**

„Fundamentaliści" (przeciwnicy teorii Darwina) działali nie tylko na Południu, gdzie wśród kapitalistów żywe są jeszcze tradycje niewolnictwa Murzynów, lecz również na Zachodzie: w Kansas spalili oni publicznie książkę traktującą o teorii ewolucji. „Fundamentaliści" żądali uchwalenia ustawy antyewolucyjnej we wszystkich stanach. *„Murzyni* — zdaniem „fundamentalistów" — *to zwierzęta bez duszy, stojące najwyżej w rodzinie małp; nie mogą pochodzić od Adama, gdyż w żadnym wypadku nie mogliby zmienić pierwotnie białego koloru skóry. Biblia nic nie mówi o Murzynach i dlatego jasne jest, że Murzyni nie pochodzą od Noego. Noe odtworzył rasę ludzi białych, zniszczonych przez potop, jeżeli zaś tak jest, Murzyni nie mogą należeć do gatunku ludzkiego i stanowią rodzaj zwierząt..."* Stąd już prosty wniosek: *„Dlaczego nie wolno bić Murzyna, by lepiej pracował, skoro bije się wołu?"*

Ruch „fundamentalistów" był hojnie finansowany przez milionerów, którym nie w smak szło pojęcie ewolucji, przypominało ono bowiem nieuniknioną konieczność upadku kapitalizmu, możliwość przemian społecznych. Poważne rozmiary przybrał ruch antyewolucyjny na południu. Na pomoc „fundamentalistom" przyszła organizacja „biblijnych krzyżowców" i inne podobne organizacje klerykalno-faszystowskie. **Zagadnienia biologii, kwestia pochodzenia życia na ziemi, pochodzenia człowieka były rozstrzygane większością głosów zgromadzeń ustawodawczych różnych stanów.** W ten sposób np. rozstrzygano wiarygodność potopu, rozstąpienia się wód Morza Czerwonego na skinienie laski Mojżesza oraz innych podań biblijnych. Szczytem kompromitacji, wyrazem średniowiecznej ciemnoty amerykańskiej burżuazji był osławiony **„małpi proces"**, wytoczony w 1925 r. w miasteczku Dayton przeciwko młodemu nauczycielowi biologii **Johnowi Scopsowi,** który ośmielił się zakwestionować antyewolucyjny bill[3]), uchwalony przez zgromadzenie ustawodawcze stanu Tennessee. Scops został aresztowany i skazany przez sąd przysięgłych. W charakterze oskarżyciela zaprezentował się przed sądem przysięgłych **William Bryan,** trzykrotny kandydat na prezydenta z ramienia „partii demokratycznej", która w późniejszym czasie wysunęła kandydaturę Trumana. W. Bryan na początku pierwszej wojny światowej pełnił funkcję sekretarza stanu; jego godnymi następcami po drugiej wojnie światowej są jego koledzy partyjni — panowie Byrnes, Marshall, Acheson...

Dziś spadkobiercy „fundamentalistów" **prześladują uczonych, podzielających poglądy naukowe Darwina, Miczurina i Łysenki, usuwając z uniwersytetów postępowych profesorów i wybitnych uczonych amerykańskich.** Do dzisiejszych prześladowców nauki i postępu społecznego w Stanach Zjednoczonych doskonale stosują się słowa **Bernarda Shawa,** który na temat „małpiego procesu" i jego promotora Williama Bryana powiedział: *„Rzadko zdarza się, by jeden kraj uczynił pośmiewiskiem cały kontynent, a jeden człowiek pozwolił Europie zadać pytanie, czy Ameryka była kiedykolwiek krajem cywilizowanym? — A jednak stan Tennessee i minister Bryan zdołali tego dokonać".*

Ku-Klux-Klan, Legion Amerykański[4]), „prawo linczu"[5]), osławiona ustawa Tafta-Hartleya, Komisja dla badania działalności antyamerykańskiej i inne podobne przejawy rosnącej faszyzacji uzupełniają obraz „wolności sumienia", realizowanej według osławionego „amerykańskiego stylu życia".

(Następny odcinek w numerze 36 w dn. 11.II. br. wyd. A i dn. 12.II. br. wyd. B).

* *Pierwszą część pracy tow. ministra Henryka Świątkowskiego zamieściliśmy w nr. 30 z dnia 4 bm., drugą część w nr. 33 z dnia 7 bm.*

1) D. D a v i e s, **Kapitalizm i jego kultura, wyd. ros., 1949, str. 382.**

2) **Biblia starego testamentu.**

3) Uchwała, dekret.

4) **Faszystowskie organizacje w St. Zjedn.**

5) **Prawo samosądu nad Murzynami.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 6-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 1 2 3 4 5 6
4-B-10790

Zimowa sesja egzaminacyjna trwa

Nie zawiedli...

Jeszcze kilkanaście dni temu **Krystyna Sławek** do późnego wieczora ślęczała nad arkuszami bristolu i mozolnie kreśliła na nich duże litery. **„Pamiętaj — wyniki w sesji egzaminacyjnej, to sprawa całej grupy! Co zrobiłeś by pomóc kolegom w przygotowaniu się do sesji?"**

Następnego dnia podłużne arkusze bristolu zawieszono w korytarzu i na sali wykładowej **Zakładu Psychologii Wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego**, i odtąd wypisane na nich hasła przypominały studentom pierwszego roku pedagogiki o zbliżającej się sesji egzaminacyjnej, nawoływały do wzmożenia wysiłków, do udzielenia pomocy kolegom w przygotowaniu się do egzaminów.

Dziękuję. Bardzo dobrze

Minęło kilka dni wypełnionych po brzegi wykładami, ćwiczeniami, wspólnym powtarzaniem materiałów, godzinami spędzonymi w bibliotece. Sesja rozpoczęła się. I oto Krystyna Sławek wraz z innymi z niecierpliwością oczekuje na chwilę, gdy wejdzie do małego pokoju, usiądzie przed profesorem i zacznie odpowiadać na pytania...

Krystyna odpowiada i czuje, że niepokój i trema zniknęły.

— Proszę podać pojęcie wychowania, kształcenia, nauczania... — Jakie są cechy wychowania socjalistycznego... — Proszę porównać 10 punkt żądań Manifestu Komunistycznego z Programem Gotajskim... — Co rozumiemy przez pojęcie „uzdolnienie"... — Co to była teoria równości w dziedzinie wychowania...

— Dziękuję. **Bardzo dobrze.**

Kiedy Krystyna wychodzi z pokoju z rozjaśnioną twarzą, witają ją radosne uśmiechy i serdecznie wyciągnięte dłonie koleżanek i kolegów. Jej wynik jest przecież również wynikiem całej grupy, jej radość — radością grupy.

O Halinę nie ma się co niepokoić

Właśnie w tej chwili zdaje **Halina Łopatecka**. O Halinę nikt się nie niepokoi. Wiadomo. Zda na piątkę. Nie było wypadku żeby grupa musiała Halinie „przypominać" o obowiązkach studenta. Jej nazwisko nigdy nie widniało na „Błyskawicy" piętnującej spóźnialskich, tych, którzy nie uważają na wykładach, nie przygotowali się do ćwiczeń. Nazwisko jej za to widnieje na specjalnej tablicy obok napisu „Bierzmy z nich przykład". Halina pilnie uważa na wykładach i sumiennie przygotowuje się do ćwiczeń, często na nich zabiera głos, starannie prowadzi notatki. Przy tym chętnie pomaga tym wszystkim, którzy potrzebują pomocy. Halina utrwalała swoje wiadomości, przygotowywała się do sesji egzaminacyjnej na specjalnie w tym celu zorganizowanych repetytoriach. A w Domu Akademickim — gdzie mieszka — powtarzała przerobiony materiał wraz ze swoją koleżanką **Marysią Płatek**, która też przed chwilą otrzymała piątkę. W ostatnich dniach przed egzaminem Halina nie musiała „przysiadać fałdów", „zakuwać" się nocami. Mogła bez obaw, z „czystym sumieniem" pójść do teatru na sztukę „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", obejrzała film „Fanfan-Tulipan".

Takich studentek i studentów jak Halina jest wielu w grupie. Ale byli i tacy...

Dziemiańczukowi pomogła grupa

Zdaje właśnie **Tadeusz Dziemiańczuk.** Zebrani w oczekiwaniu na egzamin studenci niepokoją się trochę o Tadeusza. Jeszcze niedawno grupa miała z nim wiele kłopotu. Po ciężkich, rodzinnych przeżyciach Tadek załamał się, poddał się trudnościom, zniechęcił się. W ślad za tym — opuszczał wykłady, ćwiczenia, lekceważył dyscyplinę studiów.

A jednak Tadeusz Dziemiańczuk wychodzi z pokoju profesora szeroko uśmiechnięty. Otrzymał dobrą ocenę... Czyżby przypadek? Nie — Tadeusz mógłby w tej chwili opowiedzieć o tych zebraniach, na których grupa życzliwie, ale surowo omawiała jego postępowanie, domagała się by „wziął się w garść", stawił czoło trudnościom. O zebraniach, na których obok krytyki jego postępowania, grupa zatroszczyła się o to, by pomóc mu w usunięciu materialnych kłopotów. Tadeusz zmienił się, wziął się do nauki.

Tak więc w tym, że Dziemiańczuk zaliczył ćwiczenia i wykłady, zdaje kolokwia — jest również zasługa grupy, która nie pozwoliła mu „żyć w pojedynkę" i nie uznała jego braków, błędów, a także i jego trudności za jego „osobistą", „prywatną" sprawę.

„Brawo pedagogika"

Wyniki sesji egzaminacyjnej są podsumowaniem kilkumiesięcznej pracy wszystkich studentów. Mówią one o tym, jak studenci wypełniają swój podstawowy patriotyczny obowiązek, jakim jest dla nich nauka, zdobywanie wiedzy. Mówią one o tym, jak studenci przygotowują się do czekających ich w przyszłości wielkich odpowiedzialnych zadań — udziału w socjalistycznym budownictwie, w pracy dla dobra, rozwoju i umocnienia siły swej Ojczyzny.

Egzamin z „podstaw pedagogiki" na pierwszym roku pedagogiki dobiega końca. **Prof. Wroczyński** jest wyraźnie zadowolony z przebiegu egzaminów. Zadowoleni są i **Andrzej Peszyński i Ryszard Gajda i Stanisława Mroczek i Maria Płatek, Mirosława Parczyńska i Eugeniusz Piątkowski** i wielu innych — wszyscy, którzy otrzymali dziś i wczoraj dobre i bardzo dobre oceny.

W chwilę potem, gdy ostatni student opuszcza pokój profesora, na tablicy z napisem „Błyskawica" pojawia się mała kartka, która głosi: **„Wszyscy zgłosili się do egzaminów. Wyniki dzisiejszego dnia: 11 bardzo dobrych, 8 dobrych. Wczoraj — 8 bardzo dobrych, 6 dobrych, 2 dostateczne. Zaliczyli wszyscy!"**

I obok tego nakreślony pośpiesznie napis: **Brawo pedagogika!** — z dużym wykrzyknikiem.

Jest w tym i radość i duma — poczucie dobrze wypełnionego obowiązku, świadomość tego, że nie zawiedli zaufania, jakie pokłada w młodzieży studiującej Rząd i Partia, cały naród.

J. W.

Agitatorzy Frontu Narodowego pracują

„O tej spółdzielni jeszcze pomyślę..."

Młodzież huty **„Ferrum"** w Katowicach w okresie przedwyborczym nawiązała szczególnie żywy kontakt z mieszkańcami gromady **Czarków.** Kontakt ten po wyborach nie został zerwany. Młodzi agitatorzy huty „Ferrum" odwiedzają w dalszym ciągu chłopów z Czarkowa.

Po przyjeździe agitatorzy idą zwykle w odwiedziny do poszczególnych rodzin. Kol. **Tadeusz Tolarski** — technik odlewniczy z huty udaje się do rodziny **Litków**, gospodarującej na 9 hektarach. W domu zastaje gospodynię przy gotowaniu obiadu. Jakoś na początku nie ma ona chęci na rozmowę. Ale kiedy Tolarski zaczyna opowiadać o pobliskiej fabryce nawozów sztucznych w Kędzierzynie o tym, jak sąsiedzi należący do miejscowej spółdzielni produkcyjnej dobrze sobie radzą, twarz kobiety rozjaśnia się; uważnie wpatruje się w mówiącego.

— Tak, tak, wiem o tym — mówi **Litkowa.** W spółdzielni mają żniwiarki, kopaczki, pługi, no i ten traktor. Tam się tak ludzie nie narobią. Jak nas zapiszą się do spółdzielni to i ja chyba też. Na razie jestem jeszcze niezdecydowana.

W dalszym ciągu rozmowy Tadeusz Tolarski mówił Litkowej o robotnikach pracujących w fabrykach w których produkuje się maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, tkaniny.

Kiedy czas było odchodzić Litkowa na pożegnanie powiedziała:

— Gdy przyjedziecie jeszcze do wsi, to wstąpcie do nas. A o tej spółdzielni to jeszcze pomyślę!

— Dowidzenia! Przyjedziemy na pewno — z występem artystycznym — zapewnił Tolarski.

Powoli wszyscy agitatorzy zaczęli schodzić się i opowiadać swoje wrażenia z rozmów.

— Wiecie co — powiedział kol. **Dąbek.** Na podwórzu u jednego gospodarza widziałem niszczejące żniwiarki, wozy, pługi i kosiarki. A przecież to własność spółdzielni.

Towarzysze z huty „Ferrum" interweniowali i tak dzięki agitatorm maszyny nazajutrz zostały zabezpieczone.

Korespondent
WŁ. MALARA
Katowice

W trosce o zdrowie i życie pracownika, szeroko stosowane są w zakładach pracy urządzenia bezpieczeństwa i higieny pracy. Na zdjęciu: stolarz maszynowy Ryszard Siewiera obsługuje szlifierkę do drzewa. Szlifierka zaopatrzona jest w specjalny wyciąg powietrzny, który pochłania pył drzewny powstający podczas pracy.

Foto CAF

Młodzież szkół zawodowych Radomia przygotowuje się do pracy w nowym Zrzeszeniu

Zadźwięczał dzwonek. Na korytarz wysypała się hałaśliwa gromada roześmianej młodzieży z Technikum Finansowego w Radomiu.

— Koleżanko — zwracam się do biegnącej obok dziewczynki — chciałbym mówić z przewodniczącym Zarządu Szkolnego ZMP.

— Dobrze, zaraz go poproszę. O! Właśnie idzie **kol. Kusy.**

Przywitaliśmy się. Potoczyła się rozmowa. W krótkich, zwięzłych i treściwych słowach kol. Kusy opowiada o współpracy Zarządu Szkolnego ZMP z SKS w Technikum Finansowym w Radomiu.

— Organizacja zetempowska przy Technikum Finansowym wspólnie z SKS daje przykład dobrze zorganizowanej wzorowej pracy. Na każdym zebraniu SKS obecny jest przedstawiciel Zarządu Szkolnego ZMP, odpowiedzialny za sprawy sportu. Raz w miesiącu składa on sprawozdania z pracy SKS-u na Zarządzie Szkolnym ZMP.

Zetempowcy troszczą się o utrzymanie właściwej, zdyscyplinowanej postawy sportowców. Stosują oni szerokie formy krytyki złych, a popularyzacji dobrych sportowców, między innymi poprzez audycje popularnej na terenie szkoły „Fali 22".

— Kiedy w szkole rozległa się wieść o powołaniu nowego Zrzeszenia — ciągnie dalej kol. Kusy — zwołaliśmy zebranie członków SKS-u z udziałem całego Zarządu Szkolnego ZMP, na którym dokonaliśmy podsumowania dotychczasowych wyników naszej pracy, przeanalizowaliśmy błędy i braki, wysuwając wnioski do dalszej działalności. Może jednak o sukcesach naszych sportowców, o ich pracy w kole, opowie przewodniczący naszego SKS-u, kol. **Henryk Bill.**

Z gromadki uczniów, stojących nieco na uboczu, wysunął się szczupły, wysportowany chłopak.

— Cóż wam powiedzieć — zaczął trochę kłopotliwie — nasz SKS posiada 9 sekcji sportowych. Wszyscy członkowie sekcji przeprowadzają systematyczne treningi i dużo pracują nad podniesieniem swych sportowych wyników. Dzięki tej pracy każdego sportowca nad samym sobą oraz stałej, systematycznej pomocy naszych zetempowców, osiągnęliśmy szereg sukcesów. W bieżącym roku zdobyliśmy mistrzostwo województwa w piłce nożnej, zajęliśmy wicemistrzostwo województwa i mistrzostwa Radomia w koszykówce męskiej, a **Adam Pomagalski,** przewodniczący sekcji ping-ponga, zdobył indywidualne mistrzostwo Radomia w tenisie stołowym. Również i nasze dziewczęta nie pozostają w tyle. W Igrzyskach Szkół Zawodowych zdobyły one mistrzostwo województwa w skoku w dal, wzwyż, w biegu na 100 i 60 m oraz mistrzostwo Radomia w siatkówce.

— Czy tylko same sukcesy odnosicie, czy nie macie żadnych trudności, braków?

— Niestety, mamy też i niedociągnięcia — odpowiada przewodniczący SKS-u. — Nasze błędy wykazali nam na wspólnym zebraniu zetempowcy po uprzednim przedyskutowaniu naszej pracy na Zarządzie Szkolnym ZMP. Jedną ze słabych stron naszej działalności jest niedostateczne jeszcze umasowienie sportu w naszej szkole. W latach 1951—1953 na 619 uczniów zdobyto tylko 435 odznak „BSPO". Za mało jeszcze wciągamy młodzież do uprawiania sportu.

— Poza tym największą naszą bolączką jest brak sprzętu zimowego. Postanowiliśmy jednak zorganizować w najbliższym czasie zabawę, z której dochód chcemy przeznaczyć na zakup brakującego sprzętu sportowego.

— Zdajemy sobie doskonale sprawę z korzyści płynących dla nas z utworzenia nowego Zrzeszenia. Będziemy teraz mogli występować na zawodach w swoich barwach, reprezentować swoje własne Zrzeszenie!

— A to zobowiązuje nas do większej, wytężonej pracy w dziedzinie sportu, do zdwojenia swych wysiłków dla osiągnięcia jeszcze lepszych niż dotychczas wyników, wreszcie do silniejszego zacieśnienia współpracy zetempowców ze sportowcami — zakończył przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP kol. **Zbigniew Kusy.**

W Technikum Garbarskim

Tego dnia pogoda była naprawdę piękna. Wyiskrzona biel śniegu kłuła oczy blaskiem zimowych słonecznych promieni. W dali ukazał się duży budynek Technikum Garbarskiego w Radomiu.

W korytarzu szkoły gromadka uczniów prowadziła ożywioną rozmowę o mającym powstać nowym zrzeszeniu.

— Czy jest tu może przewodniczący tutejszego SKS-u? — przerywam dyskusję. — To właśnie ja, Kotlimowski jestem — przedstawił się jeden z grupy. — Jeżeli chcecie rozmawiać także i z Wachnickim, przewodniczącym naszego Zarządu Szkolnego ZMP, to chodźmy do świetlicy szkolnej.

— Z rozpoczęciem nowego szkolnego roku 1952-53, praca naszego SKS-u nie wyglądała najlepiej — zaczął kol. Wachnicki. Uczniowie zaniedbali prowadzenie treningów, brak było rozgrywek szkolnych, sprzęt sportowy nie był zainwentaryzowany, brak było jakiejkolwiek planowej organizacji w pracy SKS-u. Wtedy Zarząd Szkolny ZMP w porozumieniu ze sportowcami usunął przewodniczącego SKS-u z zajmowanej przez niego funkcji, a na jego miejsce młodzież wybrała jednego z członków Zarządu Szkolnego ZMP kol. Kotlimowskiego. Zorganizowaliśmy 8 sekcji: tenisa stołowego, szachową, bokserską, lekkoatletyczną i gimnastyczną, siatki męskiej, piłki nożnej, koszykówki męskiej. Najlepiej pracują bokserzy.

— Inne sekcje nie pracują bo np. jak może pracować sekcja lekkoatletyczna, skoro nie mamy sali? — Kol. Kotlimowski z bezradnym gestem rozłożonych rąk usiłował wytłumaczyć fakt zamarcia pracy sportowej w okresie zimy. — Niezłe wyniki osiągnęliśmy na odcinku zdobywania odznaki SPO. Roczny plan w zdobywaniu odznak poważnie przekroczyliśmy i obecnie 75 proc. uczniów naszego Technikum posiada odznakę SPO.

— A jak rozwijają się u Was sporty zimowe?

— Niestety, bardzo słabo. Wprawdzie mamy sprzęt — 35 par łyżew, ale brak lodowiska uniemożliwia nam uprawianie sportu łyżwiarskiego. Po prostu zaniedbaliśmy pracę w tym kierunku, ale po półroczu, kiedy uczniowie zostaną trochę odciążeni od zajęć szkolnych, przystąpimy do założenia lodowiska.

— A czy dyskutowaliście o tych wszystkich sprawach na wspólnym zebraniu SKS-u i koła ZMP?

— Jeszcze nie było u nas takiego zebrania. Tylko na zebraniu Zarządu Szkolnego ZMP omówiliśmy nowe formy polepszenia dotychczasowej działalności w sporcie, kierując się wytycznymi ZG ZMP odnośnie pracy sportowej w zimie. Poza tym niczego jeszcze nie zrobiliśmy, aby rozwijać sport wśród naszej młodzieży.

Wnioski, które się nasuwają

O czym świadczą powyżej przytoczone przez nas przykłady dobrej i złej pracy obu kół sportowych?

Wskazują one na to, iż warunkiem dobrej, wzorowej działalności SKS-u w Technikum Finansowym jest aktywny udział w niej szkolnej organizacji ZMP.

Przykład dobrej pracy zetempowców w SKS w Technikum Finansowym w Radomiu daje piękne rezultaty, stwarzając szerokie możliwości dla coraz pełniejszego rozwoju sportu na terenie tej szkoły. Natomiast praca SKS w Technikum Garbarskim nie stoi na zadowalającym poziomie, ponieważ zbyt słaba jest jeszcze działalność organizacji zetempowskiej w dziedzinie sportu, mało aktywny udział zetempowców w pracy SKS-u.

I dlatego niezbędne byłoby, ażeby! aktywniejsi sportowcy Technikum Garbarskiego w porozumieniu z ZSz. ZMP zwołali ogólne zebranie uczniów i przedyskutowali z nimi wyniki dotychczasowej działalności sportowej.

Przystępując do omówienia form polepszenia swej dotychczasowej działalności, sportowcy Technikum Garbarskiego powinni wziąć przykład od swych kolegów z Technikum Finansowego, którzy wykazali się dobrą pracą w dziedzinie sportu.

H. OSTROWSKA

RADIO

na dzień 10 lutego 1953 r.

(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m. Program dnia: 5.05, 13.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs II, 6.40 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka operowa, 8.35 Aud. dla klas X, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 11.55 Aud. dla kl. II, 11.45 Muzyka i aktualności, 12.05 „Głos mają kobiety", 12.15 „Na swojską nutę" gra zespół pod kier. A. Daniszewskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. T. Seredyńskiego, 13.40 Koncert solistów, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zesp. instrumentalnego p. d. J. Wasiaka, 16.45 „Stalowy koń" — odc. powieści J. Banasia, 17.05 Aud. dla rodziców, 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p. d. W. Górzyńskiego, 18.00 Mikrofonem do świata, 18.15 Koncert solistów radzieckich, 18.45 Aud. dla ZSL, 19.00 Koncert wtorkowy, 20.25 Wiad. sportowe, 20.32 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 Słuchowisko, 22.15 Muzyka rozrywkowa, 22.29 Polska muzyka kameralna (w progr. Ludomir Różycki — Kwartet smyczkowy).

Program II — na fali 367 m. Program dnia: 7.50, 14.00 Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.05, 21.00, 23.50. 5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 8.30 Muzyka poranna, 9.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Aud. dla kl. V, 15.00 Muzyka operowa, 15.10 „Węgiel" — film. pow. H. Ścibor-Rylskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. H. Debicha, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 Ze sportu, 17.30 Na warszawskiej fali, 18.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. duetu harmonistów: Tadeusz Wesołowski i Mateusz Malwe, 18.30 Z cyklu: „Notatnik czytelnika" — aud. w opracowaniu Ewy Krzyżanowskiej, 18.40 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p. d. Walerjana Pawłowskiego, 19.10 Wszechnica Radiowa. Wykład z cyklu: „XIX Zjazd KPZR", 19.30 Muzyka symfoniczna w wyk. Wiel. Ork. Symf. p. d. Bohdana Wodiczki; solistka: Eugenia Umińska — skrzypce, 21.26 Aud. sportowe, 21.32 Reportaż z Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego w Zakopanem, 21.47 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR p. d. E. Kaydasza, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Gra Ork. Taneczna PR p. d. J. Cajmera, 23.00 Koncert solistów w progr.: Debussy, Ravel, Puccini, 23.20 Muzyka klasyczna. L. Beethoven — Fragmenty z muzyki do baletu „Prometeusz" w wyk. orkiestry Radia NRD p. d. H. Abendrotha.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Czytelnik pisze

Zły przykład

„Młodzież naszej gminy jest chętna do pracy społecznej, przychodzi do świetlicy, dyskutuje o wydarzeniach w kraju, ma w sobie wiele zapału.

Dużo mógłby pomóc w zachęceniu młodzieży do szerszej pracy społecznej nasz starszy i bardziej doświadczony kolega, Komendant Gminny SP gminy Rząśnik Stefan Kałuża — tak pisze w swym liście do Redakcji kol. **Dominik Władysław z Sokołowa Górnego, pow. Złotoryja.**

Lecz praca kol. Kałuży i jego postawa w życiu codziennym — przynosi szkodę młodzieży. Daje on zły przykład.

Nie chcę być gołosłowny — pisze kol. Dominik — *i podam fakty: kol. Kałuża nie prowadzi pracy organizacyjnej SP. Od szeregu miesięcy nie było zbiórek SP. Za to widzimy go często pijanego. Mali chłopcy odprowadzają go wtedy przez wieś z krzykiem i śmiechem. Starsza młodzież z wielką pogardą patrzy na pijanego komendanta.*

Jest on członkiem ZMP i spodziewaliśmy się, że jako starszy kolega pomoże organizacji w pracy. Niestety musimy powiedzieć, że nam przeszkadza.

Przewodniczący Koła ZMP w gromadzie Proboszczów zorganizował zebranie w dniu 16.XI 52 r., na którym kol. Kałuża zobowiązał się omówić sprawę studiowania materiałów XIX Zjazdu i dać materiał szkoleniowy. Kol. Kałuża na zebranie nie przyszedł i zobowiązania swego nie wykonał.

Zresztą nie wywiązuje się z żadnych obowiązków. Zarząd koła ZMP prosił go kilkakrotnie o przywiezienie deklaracji dla nowych członków ZMP. Prosił go o to, ponieważ jeździ często do miasta powiatowego. Deklaracji tych nie może przywieźć od trzech miesięcy, jednak za każdym razem wraca z miasta pijany, jakże ma więc wówczas pamiętać o prośbie naszej organizacji".

*

Zarząd Powiatowy ZMP i Komenda Powiatowa SP w Złotoryji powinni jak najszybciej zająć się opisaną przez korespondenta sprawą. Czekamy na wyjaśnienia.

Trzeba wcześnie reagować na błędy. Nie dopuścić do tego, aby człowiek zajmujący stanowisko komendanta SP miał szkodzić pracy organizacji i wychowaniu młodzieży.

REDAKCJA

W Przemyskiej Wytwórni Win „Pomona"
uczestnicy zespołów szkoleniowych stają w szeregach przodowników pracy

Do początku bieżącego roku **w województwie rzeszowskim** rozpoczęły pracę 794 zespoły szkoleniowe, liczące 17 483 uczestników oraz 363 kółka studiowania życiorysów towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta, obejmujące 8.560 młodzieży.

W okresie studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR zespoły szkoleniowe i kółka studiowania życiorysów w większości włączone zostały do szkolenia partyjnego. Np. w powiecie **Tarnobrzeg** na 26 zespołów szkoleniowych włączono do szkolenia partyjnego 19, w **Sanoku** na 45 włączono 29 zespołów, w **Jaśle** na 62 zespoły — 30. Pozostałe zespoły studiują materiały XIX Zjazdu KPZR samodzielnie.

W Przemyskiej Wytwórni Win „Pomona" szkolenie zetempowskie włączono do szkolenia partyjnego. Szkolenie prowadzi z ramienia Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. **Teodor Pawłowicz.** Wykłada on tak, iż trudne nawet zagadnienia są zrozumiałe dla młodych uczestników zespołu. Regularnym uczęszczaniem na zajęcia oraz aktywnym udziałem w dyskusji wyróżniają się m. in. tow. tow. **Stanisław Kos, Zygmunt Gałaszewski, Anna Kaniak, Józef Gorlic, Jerzy Gierlich.**

Szkolenie w „Pomonie" w poważnym stopniu przyczyniło się do wzrostu produkcji. Kiedy nie było w zakładzie szkolenia ideologicznego, załoga nie podejmowała na ogół zobowiązań, nie rozwijał się ruch współzawodnictwa pracy. Członkowie ZMP nie rozumieli należycie znaczenia przodowania w pracy i znaczenia współzawodnictwa. **Dziś zakład ma wielu przodowników — uczestników zespołów szkoleniowych.**

Anna Kaniak i Paulina Kaczmarska odznaczone zostały odznakami Przodownika Pracy, tow. **Stanisława Reizer** otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi. Tow. **Józef Gorlic** wykonuje dziś 170 proc. normy, **Janina Kruk** — 153 proc., **Eugenia Nowak** — 153 proc., **Władysław Szelik** — 208 proc., **Jerzy Gierlich** — 120 proc. normy.

Spośród zespołów wiejskich wyróżnia się zespół szkoleniowy w **gromadzie Pszczyna** (pow. Dębica). Uczestnicy tego zespołu przed zajęciami organizują prasówki, po zajęciach — naukę piosenek, gry i zabawy świetlicowe.

Podobnie pracuje zespół szkoleniowy przy **szybie naftowym.** Na pierwszym zajęciu szkoleniowym było obecnych 18 zetempowców, obecnie zespół powiększył się do 24 osób. Propagandystka, tow. **nina Cyganowska**, prowadzi szkolenie w formie dyskusji nad tematem, który podaje o tydzień wcześniej. Po zajęciu — odbywają się zabawy świetlicowe.

TADEUSZ PAC
Rzeszów

Czy potrafisz?

SZYFROGRAM

Do pionowych rzędów podanej figury na miejsce liczb wpisać 14 wyrazów czteroliterowych o poniższych znaczeniach. Następnie wypisać wszystkie litery odgadniętych wyrazów według kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 56 i odczytać rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 35) Poeta i śpiewak u ludów celtyckich, 52) Podziemna kryjówka, nora, jama, 12) Narzędzie rolnicze, 19) W dawnej Polsce: wezwanie do pospolitego ruszenia, 17) Część świata, 33) Człowiek przyglądający się czemuś, 42) Dzieło, postępek, 25) Napój o niewielkiej zawartości alkoholu, 11) Delikatne włoskowate pokrycie niektórych kwiatów i nasion, 28) Poprzeczny drąg u masztu, 6) Rodzaj zboża, 13) Budowla łącząca brzegi rzeki, 36) Nazwa jednego ze Zrzeszeń sportowych 55) Produkt pszczeli.

(Z. Nogacki — Radzionków)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych.

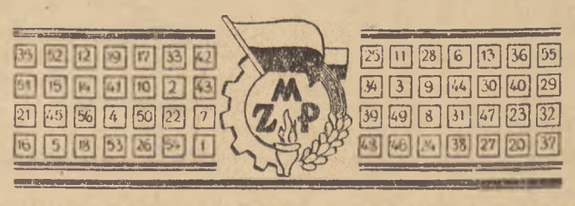

A. NOWIKOW-PRIBOJ — OPOWIADANIE 6)

Załoka OTRADA

Patrzę na wartownika — leży bezwładnie, można go żywcem wziąć. Zaczyna również ulegać chwiejbie i wachtowy. Oświadcza mi:

— Ja już swoje oddyżurowałem. Pójdę szukać Masłobojewa.

Odpowiadam mu z grzecznym ukłonem:

— Proszę.

Skorzystałem z jego nieobecności i obejrzałem klinkiet tylnej ładowni.

Ku mej wielkiej radości okazał się otwarty. Pozostawało mi tylko uczynić coś, żeby nie mogli go zamknąć: omotałem gwinty drutem. Następnie przyszykowałem koło kingstonów młot kowalski, przecinak i klucz do odkręcania zakrętek. Poszedłem do magazynu i na wszelki wypadek wziąłem korkowy napierśnik. Można przystąpić do dzieła. Ale tu ogarnęła mnie myśl, że z tego nic nie wyjdzie. Mogą mnie zabić zanim się zabiorę do pracy niszczycielskiej. A ja chciałem uderzyć na pewniaka, bez pudła. Na własne oczy pragnąłem ujrzeć zgubę przeciwnika.

Masłobojew przyszedł na wachtę. Już nie wydaje mi się łotrem. Pierwszy rozpocząłem z nim rozmowę.

— No i co tam dobrego na górze?

Masłobojew radośnie zamachał ręką:

— Och, wściekło się morze! Wiatr jak półtora nieszczęścia, brzegów nie widać! Nasi piechurzy leżą bezwładnie i kurczą się jakby dostali holery. Jak pan myśli, panie bolszewiku, czy po takiej trzęsionce żołnierze zdatni są do walki, czy nie?

— Nie wiem. Ale niech mi pan powie, dlaczego honoruje mnie pan bolszewikiem? Nawet we śnie nigdy bolszewikiem nie byłem.

— Gadaj pan zdrów! Ho-ho! Znać pana po cholewach, a zucha — z jego myśli.

Pomyślał chwilę i dodał:

— Jakby się pies nie wiercił, zawsze ogon będzie miał z tyłu.

Uczę go jak należy oliwić korby zamachowe. Bez wprawy to rzecz trudna, można rękę skaleczyć. Rzecz dziwna: troszczę się o taki drobiazg a wcale nie myślę o tym, że ten człowiek razem z innymi jest skazany na śmierć. Masłobojew chwili nie potrafi milczeć:

— Do czego dążą komuniści? Nie mogę zrozumieć.

Tak, trudno zrozumieć. Dlatego trza mieć w głowie prócz insektów jeszcze coś niecoś.

Maszynista usiłuje mi zaprzeczyć, ale go nie słucham. W głowie powstaje nowy plan. Postanawiam spowodować wybuch cylindra.

Jako mechanikowi jest mi bardzo łatwo to zrobić. Wtedy maszynownia stanie się piekłem, dokąd nikt nie odważy się zejść dla uratowania statku, ja zaś będę działał zupełnie swobodnie.

Rozległ się gwizdek. Podszedłem do tuby.

— Ile maszyna daje obrotów? — spytał dowódca okrętu.

— Pięćdziesiąt osiem — odpowiedziałem.

Dowódca rozgniewał się.

— Dajcie do siedemdziesięciu obrotów.

— Rozkaz. Ale muszę zameldować, że palacze źle pracują.

— Powiedzcie im, że ich aresztuję.

— Rozkaz.

Powtórzyłem palaczom zarządzenie dowódcy. Pokpili ze mnie, ale zabrali się do łopat i zaczęli podrzucać węgiel do paleniska.

Do urzeczywistnienia swego planu przystąpiłem nie od razu. To robota dość skomplikowana. Wy, jako nie fachowiec, może nawet nie zrozumiecie. Nie mniej spróbuję wyjaśnić. Chodzi o to, że praca wszystkich części maszyny jest oparta na zasadzie ścisłej równowagi. Moim zadaniem było — naruszyć tę równowagę. Zwiększam naoliwienie cylindrów więcej niż należy. Oliwa dostając się do cylindrów przechodzi następnie do chłodnika, a stamtąd przez pompy powietrzne i pompy zasilające do kotłów. Prócz tego przesycam lewy kocioł. Wszystko to potrzebne jest po to, żeby otrzymać w kotle stan wrzenia; woda zakipi i razem z parą wtargnie do maszyny, a to doprowadzi do wybuchu cylindra.

Patrzę na szkło wodowskazowe lewego kotła — woda w nim dochodzi do trzech czwartych. Wszystko idzie dobrze. Obojętny, zimny jak kawałek żelaza na mrozie, oczekuję na wybuch. Szkło wodowskazowe zaczyna bieleć — zbliża się straszny moment.

Nagle z głębi duszy, niby z dna morza, wypływa nowa myśl: cofnąć

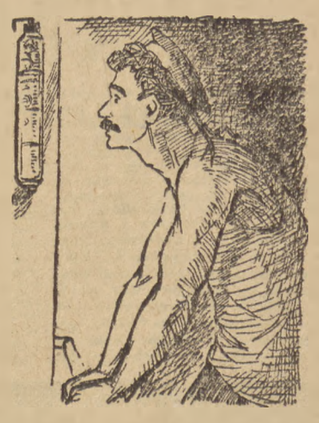

to wszystko. Statek zdążę zatopić w każdej chwili. Muszę zobaczyć bitwę. I jeszcze pytanie: dokąd płyniemy? Najprawdopodobniej oszukiwałem samego siebie; po prostu chciało mi się jeszcze pożyć godzinkę — dwie.

Zmniejszyłem obrót maszyny i pobiegłem do kotłowni.

— Zamknijcie skrzynię popielnika w lewym kotle! — krzyknąłem. — Zmniejszcie ogień, grozi nam niebezpieczeństwo!

Tym razem palacze szybko wykonali mój rozkaz. Zapewne i w głosie i w wyrazie twarzy odczuli trwogę.

Wróciłem do maszyny i znużony opadłem na taboret. Odpoczywałem nasłuchując huku morza. Potem, gdy niebezpieczeństwo minęło, zwiększyłem obroty maszyny.

(c. d. n.)

Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie

Harcerze przed IV Zimowymi Igrzyskami

PIERWSI W NAUCE — PIERWSI W SPORCIE — oto hasło, które od kilku miesięcy przyświeca młodzieży szkół podstawowych, przygotowującej się do swych tradycyjnych Igrzysk Zimowych. Od kilku tygodni we wszystkich szkołach podstawowych na terenie całego kraju odbywają się eliminacje uczniów-sportowców, którzy z kolei wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich. Najlepsi z nich spotkają się na starcie w Krynicy, gdzie walczyć będą o miano przodującego ucznia-sportowca i harcerza.

Zarząd Główny ZMP i Ministerstwo Oświaty postawiły przed organizatorami Igrzysk szkolnych następujące cele i zadania:

zachęcić dzieci do dobrej nauki i zachowania, co warunkuje dopuszczenie do Igrzysk i wpływa równocześnie na punktację zawodów;

pokazać dzieciom piękno sportów zimowych, ich praktyczne znaczenie i wpływ na przygotowanie do pracy i obrony.

Czy i w jakim stopniu zadania te zostały zrealizowane?

Trudno dać w chwili obecnej dokładną ocenę Igrzysk szkolnych czy powiatowych, ponieważ trwają one jeszcze w większości szkół. Brak śniegu i lodu poważnie zahamowały przebieg i organizację tej imprezy. Jedynie województwa górskie zakończyły już eliminacje powiatowe. **Największą ilość, około 60 tysięcy uczestników biorących udział w eliminacjach, zanotowano w woj. katowickim** i niewiele mniej od tej cyfry odbiegają woj. **krakowskie** i **wrocławskie.** Jak donoszą napływające z terenu meldunki **akcja przygotowawcza do Igrzysk dała dużo większe rezultaty niż w latach ubiegłych.** Dzięki Igrzyskom dzieci znacznie podniosły swoje wyniki w nauce. Np. w szkole nr 1 w **Dąbrowskich Górach**, woj. katowickim 41 uczniów poprawiło stopnie niedostateczne, a w szkole nr 1 w **Wschowej** woj. zielonogórskie, uczeń **Machowiak** dobry narciarz zlikwidował aż 6 niedostatecznych, bo chciał brać udział w Igrzyskach.

Koła szkolne ZMP w **Radzyniu**, woj. lubelskie pomagały harcerzom przy organizacji zawodów. Placówki WOP-u woj. rzeszowskiego przyszły z pomocą dzieciom, delegując do poszczególnych szkół swoich instruktorów w. f., wypożyczając sprzęt narciarski itp.

Dzięki przygotowaniom do Igrzysk, w wielu szkołach osiągnięto poważne rezultaty w zdobywaniu przez uczniów odznaki BSPO. Np. szkoły w województwie wrocławskim w zeszłym roku szkolnym nie wykonały planu BSPO, a już obecnie plan na ten rok został przekroczony o 50 proc. W skali wojewódzkiej stan na dzień 25 listopada ub. roku wynosił 5.000 odznak BSPO, a w dniu 26 grudnia, tj. w ciągu jednego tylko miesiąca cyfra ta podniosła się do 9.000 odznak. W powiecie wałbrzyskim w tym samym okresie liczba posiadaczy odznaki BSPO z 400 wzrosła do 1.050.

Mimo jednak, że Igrzyska Harcerskie mają już czteroletnią tradycję, a ich organizatorzy dużą praktykę i doświadczenie, nie wykorzystane zostały wszystkie możliwości i w wielu miejscowościach popełniono cały szereg błędów sprowadzających się do zwyczajnego niedbalstwa.

Igrzyska szkolne i eliminacje powiatowe zgodnie z planem powinny być już zakończone. Tymczasem duża ilość szkół i powiatów, przede wszystkim województw nizinnych, zlekceważyła terminy i teraz wybiera „na oko" lepszych uczniów, wysyłając ich na eliminacje wojewódzkie. Podczas eliminacji były wypadki fałszowania wyników startujących zawodników. W **Lubaczowie i Wadowicach** **woj. rzeszowskiego w ogóle nie brano do punktacji wyników nauki danego ucznia. W Siemiatyczach i Białymstoku wystawiono do eliminacji tylko po 1 (!) patrolu dziewcząt. W tym też województwie w ogóle zapomniano o zdobywaniu przez uczniów odznaki BSPO, a w niektórych szkołach ani jeden uczeń odznaki tej nie posiada. Przebiegiem i organizacją Igrzysk terenowych za mało interesowały się SKS-y, koła ZMP. WKKF-y za wyjątkiem Wrocławia i Rzeszowa nie udzielały żadnej pomocy młodzieży, co z kolei udzieliło się wszystkim podległym im KKF-om Np. kol. Danysz z ŁKKF-u w Łodzi, członek Komitetu Igrzyskowego obiecała przysłać 8 sędziów na eliminacyjne zawody w dzielnicy Górnej i Rudzie, a przysłała tylko 1(!), co oczywiście wpłynęło dezorganizująco na przebieg zawodów. Przewodniczący MKKF-u w Rybniku nie wypożyczył dzieciom numerów startowych, tylko dlatego, że są nowe i zniszczą się" (!). Rada Koła Sportowego „Kolejarz" w Tarnowskich Górach odmówiła dzieciom jednorazowego skorzystania z lodowiska na eliminacje, żądając zapłaty 500 zł. Dopiero słuszna interwencja Komitetu Powiatowego PZPR, przekonała „działaczy" „Kolejarza" o ich bezduszności. Inne Zrzeszenia zupełnie nie interesowały się Igrzyskami, a jeśli organizatorzy zwracali się do nich o pomoc, ci zakrywali się brakiem instrukcji, okólników itp. Niestety, podobnych przykładów było wiele. Ale sporo można jeszcze naprawić.**

Tak było na Igrzyskach w Wiśle. Patrol z Poznania ustala dalszy kierunek jazdy...

Igrzyska trwają. Dzieci przygotowują się do eliminacji wojewódzkich. Ale nie wolno poprzestać już na odbytych imprezach. Cały dorobek Igrzysk szkolnych trzeba rozwijać, pogłębiać i utrwalać. Nie może być ani jednej szkoły, w której nie odbyłyby się Igrzyska lokalne. Komitety Kultury Fizycznej, Zrzeszenia Sportowe, szkolne koła ZMP i SKS-y muszą zmienić niewłaściwy dotychczas stosunek do przeprowadzanej imprezy i pomóc dzieciom w nauce, rozwijać w nich wielki zapał do wychowania fizycznego i sportu. Nie można zacieśniać charakteru Igrzysk: trzeba objąć nimi wszystkie dzieci, którym harcerze powinni przewodzić. Tym samym wzrośnie organizacja harcerska, wzrośnie jej autorytet wśród dzieci.

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od chwili kiedy około 1.000 najmłodszych sportowców przodujących uczniów z całej Polski spotka się w Krynicy. Będą oni nie tylko ubiegać się o zaszczytny tytuł młodociannego mistrza w rozgrywanych konkurencjach, ale przede wszystkim w imieniu dziesiątek tysięcy dziatwy szkolnej wyrażą jej miłość i przywiązanie do Ludowej Ojczyzny, Partii i Rządu, które stworzyły jej tak wspaniałe warunki nauki i wszechstronnego rozwoju. **Igrzyska Krynickie będą podsumowaniem długiego etapu przygotowań do tej imprezy, będą nagrodą dla dzieci, które potrafiły łączyć naukę ze sportem — nagrodą dla tych, którym sport nie przeszkadzał w osiąganiu dobrych stopni w nauce, a odwrotnie, pomagał, dodawał nowych sił i zapału do lepszej nauki.**

J. D.

III Spartakiada Zimowa WP w Zakopanem rozpoczęta

W niedzielę 8 bm. odbyło się w bazie szkoleniowej CWKS w Zakopanem uroczyste otwarcie III Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego, na starcie której stanęli czołowi żołnierze sportowcy Ludowego Wojska Polskiego.

Do uczestników Spartakiady przemówił przybyły na uroczyste otwarcie wiceminister **Obrony Narodowej gen. Popławski.**

„Już po raz trzeci — oświadczył m. in. mówca — spotykają się w Zakopanem najlepsi sportowcy naszego Wojska, aby zdać egzamin całorocznych przygotowań, aby wykazać wzrost tężyzny fizycznej coraz lepsze przygotowanie bojowe.

Nasza Władza Ludowa i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodniczka narodu — stworzyły doskonałe warunki dla rozwoju sportu masowego i wyczynowego.

W dalszym ciągu przemówienia wiceminister **Popławski** wzniósł okrzyki na cześć **Chorążego Pokoju Generalissimusa Józefa Stalina, ukochanego Wodza i Nauczyciela narodu Bolesława Bieruta** oraz na cześć **Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.** Okrzyki entuzjastycznie podchwycili żołnierze - sportowcy.

Wciągnięcia flagi państwowej na maszt dokonał przy dźwiękach hymnu narodowego czołowy narciarz CWKS — **Ciaptak**

Na zakończenie uroczystości otwarcia III Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego odbyła się defilada zawodników, poczem odbyły się pierwsze konkurencje Spartakiady.

W pierwszym dniu Spartakiady rozegrano następujące konkurencje: otwarty konkurs skoków na dużej skoczni pod Krokwią, bieg płaski na 8 km kobiet oraz bieg patrolowy na 30 km z ostrym strzelaniem. Rozegrano również turniej hokejowy OWKS (Kraków)—OWKS Bydgoszcz. Warunki atmosferyczne podczas trwania wszystkich konkurencji złe (śnieg i wiatr).

W otwartym konkursie skoków startowało 31 zawodników.

Mistrzem Wojska Polskiego na rok 1952 w konkurencji skoków otwartych został **Stanisław Marcisarz**, zwyciężając skokami: 77,5, 75 i 76,0 — nota 326,5. Wicemistrzem został **Jan Kula** — skoki: 63,5, 63,5, 69,0 — nota 302,5, 3) **Krzeptowski Daniel** — skoki: 61,0, 62,5, 65,0 — nota 288,5, 4) **Raszka** — skoki: 61,0, 67,0, 70,0 — nota 280,5, 5) **Wawro** — skoki: 61, 62,5 i 64,0 — nota [illegible]

W biegu płaskim kobiet na 8 km zwyciężyła **Bulżanka** (OWKS Kraków) — 38.05 przed **Trzepiecką** (CWKS) 39.56 i **Madej** (CWKS) 41.[illegible]

Bieg patrolowy na dyst. 30 km z ostrym strzelaniem (po dziesięciu ok. 30 km patrol w przeciągu 2 minut zestrzelić musiał pewną ilość baloników z odległości 100 m). W biegu tym zwyciężył patrol **OWKS (Kraków)** — 2:31:25, 2) **OWKS (Warszawa)** — 2:39:40, 3) **Marynarka Wojenna** — 2:40:11.

W spotkaniu hokejowym **OWKS (Kraków)** zwyciężył — **OWKS Bydgoszcz) 8:3.**

Narciarskie Mistrzostwa Wsi zakończone

KRAKÓW. W ostatnim dniu Centralnych Mistrzostw Wsi w Rajczy rozegrano bieg na 30 km oraz konkurs skoków otwarty i do kombinacji norweskiej.

W biegu na 30 km **Dąbrowski** zrównał swego długoletniego rywala **Holeksę**, uzyskując bardzo dobry wynik — 1:36:50. Drugim był **Holeksa** — 1:39:40, trzeci — **Kawulok** — 1:43:26.

Konkurs skoków otwarty w kat. seniorów wygrał **Wieczorek** — skoki 47,5 i 47 m — nota 218,3. W konkurencji juniorów klasy C zwyciężył w otwartym konkursie **Staszek** (Kraków) — skoki 34,5 i [illegible] — nota 166. W grupie B zwyciężył **Huczek** — 27 i 27 m — nota 202,2. W grupie juniorów A zwyciężył **Bujok** — skoki 26 i 25 — nota 196,7.

Kombinację norweską wygrał **Wieczorek** — 440 pkt

W ogólnej punktacji zwyciężyły **Katowice** 2226 pkt. przed **Krakowem** 1984 pkt., **Rzeszowem, Wrocławiem, Kielcami, Opolem, Białymstokiem i Olsztynem.**

Najlepsi SZYBOWNICY

Przed kilkoma dniami rozstrzygnięty został Konkurs — Plebiscyt ogłoszony przez Red. „Skrzydła i Motor" na 10 najlepszych szybowników. Poniżej zamieszczamy sylwetki pierwszych pięciu szybowników wg kolejności zajętych przez nich miejsc na liście 10 najlepszych.

TADEUSZ GÓRA

Rozpoczął szkolenie lotnicze kilka lat przed wojną. Już jako młody chłopak ustanowił on w 1938 roku rekord krajowy w przelocie otwartym, który dotychczas nie został pobity. Wykonany przez niego przelot 577 km, będący w 1938 roku najlepszym wynikiem na świecie, przyniósł Górze medal Lilienthalla przyznany mu przez Międzynarodową Organizację Lotniczą (FAI).

W latach powojennych Tadeusz Góra z olbrzymim entuzjazmem poświęcił się szybownictwu. Wykonując przelot docelowy 300 km i przewyższenie 5 tys. i uzyskał pierwszy na świecie Najwyższą Odznakę Szybowcową. W uznaniu jego zasług — GKKF przyznał mu zaszczytny tytuł Mistrza Sportu Szybowcowego. Na zorganizowanym niedawno Konkursie — Plebiscycie tygodnika „Skrzydła i Motor" na najlepszego szybownika w kraju w latach 1950 — 52, Tadeusz Góra zajął pierwsze miejsce. W chwili obecnej instruktor Góra jest kierownikiem wyszkolenia Bielsko-Bialskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej.

JERZY WOJNAR

Wojnar rozpoczął szkolenie lotnicze po wojnie. Ucząc się i intensywnie latając, szybko zwrócił na siebie uwagę kierownictwa aeroklubu. Na VIII Krajowych Zawodach Szybowcowych w 1951 roku uzyskał I miejsce, zdobywając dla Aeroklubu Krakowskiego Puchar Przechodni. W roku ubiegłym, na IX KZS w Poznaniu Wojnar potwierdził swoją wysoką klasę szybowcową ponownie zwyciężając. Obecnie

Wojnar — członek ZMP — jest posiadaczem Złotej Odznaki Szybowcowej z dwoma diamentami.

RYSZARD BITNER

Charakterystyczna sylwetka Ryszarda Bitnera jest znana nie tylko pilotom Warszawskiego Aeroklubu, ale także wielu innym z różnych części kraju. Ryszard Bitner — posiadacz Złotej Odznaki Szybowcowej z dwoma diamentami, jest jednym z naszych najlepszych pilotów szybowcowych. Ma on na swym koncie takie wyczyny jak przelot docelowo - powrotny na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa i przelot otwarty o długości 499 km.

ANDRZEJ BRZUSKA

Andrzej Brzuska, pilot Warszawskiego Aeroklubu LL i student III roku Akademii Wychowania Fizycznego, jest

znaną i popularną postacią w naszym szybownictwie. Uzyskane przez niego w 1950 roku krajowe i międzynarodowe rekordy szybowcowe, dotychczas nie zostały pobite.

Jeśli chodzi o późniejsze wyczyny Brzuski — to są one nikłe 15 i 12 miejsce, uzyskane przez niego na Krajowych Zawodach Szybowcowych w 1951 i 1952 roku świadczą o zastraszającym spadku formy tego niewątpliwie zdolnego pilota. Sądzimy, że IV lokata uzyskana przez Brzuskę wśród 10-ciu najlepszych szybowników zobowiąże go do intensywnej pracy nad sobą i podniesienia swego poziomu.

WANDA SZEMPLIŃSKA

Szemplińska mimo swego młodego wieku (20 lat) ma

bardzo poważne osiągnięcia zarówno w nauce jak i w sporcie. Będąc studentką III roku Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej, jest jednocześnie najlepszą spośród naszych pilotek szybowcowych. Szemplińska — posiadaczka Złotej Odznaki Szybowcowej — ustanowiła w ubiegłym roku szereg krajowych i międzynarodowych rekordów szybowcowych. Uzyskany przez nią rekord szybkości w przelocie po trasie trójkątnej 100 km przewyższa odpowiedni rekord męski. **(ZET)**

Rekord Polski w pływaniu

ŁÓDŹ. Na zawodach pływackich o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego Włókniarz okręgu łódzkiego Małgosia Nowska ustanowiła na dyst. 400 m st. klas., nowy rekord Polski — 6.35,2. Poprzedni rekord należał do Proniewicz i wynosił 6.41,7.

Polscy szermierze startują w Budapeszcie

21 bm rozpoczyna się w Budapeszcie trójmecz szermierczy z udziałem młodzieżowych reprezentacji Polski, Węgier i CSR

Nasi młodzi szermierze przygotowywać się będą do spotkań z programi i Czechosłowakami na wspólnym obozie w Warszawskim Ośrodku Szkolenia Szermierczego od 10 do 19 bm. Na obóz ten powołani zostali — kobiety: Ryszel, Łucek, Kuśmir i Salwach. Mężczyźni: Tarłokes, Kuszewski, Piątkowski, Snyder, Rydz, Krajewski, Zabłocki, Pawłowski, Pawlas i Leszek Szalik.

Na szachownicy w Bukareszcie

BUKARESZT. W IX rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie mistrz Polski Śliwa przegrał z Bardą (Norwegia), Petrosjan (ZSRR) pokonał w 46 posunięciu Radulescu (Rumunia), Smysłow (ZSRR) wygrał ze Stoltzem (Szwecja). Remisami zakończyły się partie Bolesławski (ZSRR) — [illegible], Dłużnew (ZSRR) Szabo (Węgry) — [illegible], Ciocza (Węgry) oraz O'Kelly (Belgia) — Filip (CSR). Odłożono następujące partie: Golombek (Anglia) — [illegible], Gocher (Rumunia), Ciucaltea (Rumunia) — Sajtar (CSR) i Milew (Bułgaria) — Trolanescu (Rumunia).

Przed X Akademickimi Mistrzostwami Świata

W Semmering i Wiedniu studenci sportowcy zamanifestują swą wolę walki o pokój

Za kilka dni 67 osobowa ekipa polskich sportowców wyjedzie na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata. Gospodarzem tegorocznych mistrzostw będzie postępowa młodzież austriacka. Podobnie jak w latach ubiegłych, obecne Mistrzostwa przyczynią się do zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami, do wzmożenia walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Akademickie Igrzyska mają już swoją bogatą tradycję. Warto więc, chociaż w kilku zdaniach przypomnieć o naszych osiągnięciach w okresie powojennym.

Pierwsze wznowione po wojnie Zimowe Akademickie mistrzostwa Świata odbyły się w roku 1947 w Davos. **Narciarze polscy zdobyli na nich zespołowe Akademickie Mistrzostwo Świata oraz jeden złoty medal, dwa srebrne i dwa brązowe.**

Duży sukces odnieśli nasi narciarze na VIII Igrzyskach Zimowych **w Spindlerowym Młynie** w Czechosłowacji, zdobywając ponownie tytuł **Akademickiego Mistrza Świata oraz 13 medali w tym 5 złotych.**

Na ostatnich Mistrzostwach w pięknej miejscowości Poiana-Stalin w Rumunii, gdzie po raz pierwszy wzięli udział sportowcy radzieccy — **zawodnicy polscy zwyciężyli w kombinacji alpejskie i uzyskali w ogólnej klasyfikacji zespołowej wicemistrzostwo akademickie świata.**

Obecnie X Igrzyska Zimowe odbędą się w dniach 23.2 — 1.3 br w miejscowości wypoczynkowej **Semmering** w Austrii, leżącej o 100 km na południe od Wiednia. Łyżwiarze i hokeiści rozgrywać będą swe spotkania na lodowiskach stolicy Austrii. Nasza ekipa składać się będzie z narciarzy i hokeistów.

Obie grupy już od dwóch miesięcy pilnie przygotowują się do czekających ich trudnych spotkań sportowych w Semmering. Narciarze rozpoczęli swą pracę od 1 grudnia ub. r. wspólnym obozem z gośćmi z NRD i Węgier. W pierwszym okresie praca przebiegała w kierunku opanowania zmienionej nieco techniki jazdy narciarskiej i uzyskania odpowiedniej kondycji. Pierwszy obóz przygotowawczy zakończono w końcu grudnia.

Po krótkiej przerwie w pierwszej połowie stycznia przeprowadzono wśród zawodników eliminacje, w wyniku których najlepsi pozostali na obozie.

Zgrupowani narciarze trenować będą w Zakopanem, pod kierunkiem młodych trenerów **Ziobrzyńskiego, Gluzińskiego, Kobylańskiego i Mroza** do dnia wyjazdu tj. do 15.2 br.

Przed kilkoma dniami odbyła się w Zakopanem próba umiejętności naszych najlepszych narciarzy którzy w ramach Centralnych Mistrzostw AZS walczyli o zaszczytne tytuły mistrzów akademickich Polski, a tym samym ubiegali się o prawo reprezentowania barw Polski Ludowej na X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata.

Zawody w Zakopanem potwierdziły, że trening dał dobre rezultaty, a uzyskane przez zawodników wyniki, pozwalają wierzyć w dobre przygotowanie naszych narciarzy do oczekujących ich Igrzysk w Austrii.

Również hokeiści mieli bogaty, obfity w imprezy sezon. Spotkanie z Finami, NRD, CSR oraz ostatnie rozgrywki o tytuł mistrza Polski na rok bieżący były poważnym sprawdzianem umiejętności naszych młodych hokeistów i pozwoliły wyłonić najlepszych zawodników. Wyjazd reprezentacji hokejowej spodziewany jest około 20 lutego br.

W czasie Zimowych Igrzysk w Austrii, oprócz szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego sportowca - studenta, odbywać się będą również wspólne wieczornice wszystkich reprezentacji biorących udział w Mistrzostwach. Bogaty program występów artystycznych, w których zespoły pokażą dorobek kultury swego narodu, będzie jeszcze jednym czynnikiem do zacieśnienia więzów przyjaźni między młodymi sportowcami całego świata.

Narciarze polscy również przygotowali się do tej części programu Mistrzostw. Opracowali oni piękny układ tańców góralskich, krakowskich i śląskich, z którymi wystąpią w Semmering **Grocholska, Kowalska, Roj, Dziedzic** i inni zawodnicy, nie zapomnieli jeszcze swych występów w Poiana-Stalin i w Oslo. Tam właśnie oprócz osiągniętych sukcesów sportowych zyskali sobie dużą popularność za wspaniałe pokazy artystyczne. Mistrzem akordeonu w polskim zespole jest znany slalomista Pękala. Pod jego to batuta ekipa narciarska zdobyła sobie miano najbardziej rozśpiewanej i roztańczonej grupy na Olimpiadzie Zimowej w Oslo.

Pozostało jeszcze kilka dni do chwili kiedy ekipa młodych sportowców opuści kraj, aby reprezentować nasz ludowy sport.

Spodziewamy się, że zarówno narciarze jak i hokeiści postawą pełną woli zwycięstwa nie zawiodą zaufania, jakim obdarza ich całe społeczeństwo. Reprezentowanie barw narodowych to nie tylko zaszczyt, ale i duży obowiązek. Wierzymy, że postawa sportowców w czasie Akademickich Mistrzostw Świata będzie godną sportowca Polski Ludowej.

M. BILSKI

Z okazji 7 mistrzyń gimnastyczek AZS-AWF

TAKIEJ PRACY POTRZEBA NAM JAK NAJWIĘCEJ...

Sekcja gimnastyczna AZS AWF jest obecnie najliczniejszą i pod względem wyszkolenia najsilniejszą ze wszystkich okręgów akademickich w kraju. Specyficzny charakter studiów młodzieży tej uczelni może tylko częściowo wpływać na dobry rozwój tej sekcji. Decydującym zaś w tym czynnikiem jest właściwa, systematyczna i ofiarna praca trenera i zawodniczek. Żeńska sekcja gimnastyczna na AWF może wykazać się poważnymi osiągnięciami, o czym świadczy szereg dyplomów i pucharów zdobytych przez zawodniczki na wielu mistrzostwach i zawodach. Jaką zatem drogą doszły do tych sukcesów młode entuzjastki gimnastyki z AWF i kto im w tym dopomógł?

Tylko dobra praca warunkiem sukcesów

Przed około trzema laty, kiedy uczelnia została odbudowana ze zniszczeń wojennych, trener Filipowicz postanowił zorganizować żeńską sekcję gimnastyczną. Nie przyszło mu to łatwo. Chętnych do uprawiania gimnastyki wyczynowej było dużo. Ale zawsze po kilku treningach wiele z nich odpadało i w końcu pozostała nieliczna grupa zawodniczek. Zdrowa ambicja młodego trenera Filipowicza, jego poświęcenie i pełne oddanie sprawie gimnastyki, nakazywały mu nie ustąpić z obranej drogi. Chodził do każdej z osobna, namawiał i zachęcał je do regularnego treningu. Tak więc zebrał on nową grupę, postanawiając w przeciągu dwóch lat ćwiczyć z nią klasę III, II i I.

„Nie było to oczywiście takie łatwe i proste, gdyż materiał na dobre gimnastyczki był zupełnie „surowy" — wspomina te czasy trener Filipowicz — ale nie obawiałem się trudności, a mocna wiara we własne siły i duży zapał dziewcząt dodawały mi otuchy". Dzięki takiej pracy w ciągu jednego roku 12 zawodniczek zdobyło III i II klasę sportową. Część z nich ukończyła uczelnię i wyjechała do pracy poza Warszawę. Pozostały tylko zawodniczki Wasilewska, Turniak i Róg, które nie opuszczały szeregów AZS, dalej pilnie trenowały i niejednokrotnie reprezentowały barwy zrzeszenia na wszystkich zawodach. Znów więc należało skompletować zespół i usilnie trenować.

Wstępujące na uczelnię nowe słuchaczki widząc dobrą pracę sekcji gimnastycznej, garnęły się do tego sportu. Sekcja zasiliła się nowymi świetnie zapowiadającymi się gimnastyczkami: Dobraszak, Malarecką, Pachulską i Raczkowską. 10 z nich zdobyło I klasę sportową, a niektóre po trzy i więcej razy startowały w tej klasie. Tak więc usilna praca trenera Filipowicza nie poszła na marne. A rezultat piękny — 10 wychowanych zawodniczek w I klasie gimnastycznej

Przodownice...

Dziś zawodniczki te z ogromnym entuzjazmem i zapałem ćwiczą klasę mistrzowską. Trzy razy w tygodniu odbywają treningi. Niektóre z nich poświęcają każdą wolną chwilę poza nauką i pracą społeczną, aby bardziej się podciągać i szybciej opanowywać niełatwe elementy ćwiczeń mistrzowskich. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Teresa Raczkowska, która może być dla innych wzorem i przykładem pracowitości, uporu i systematyczności w treningach. Nie wiele ustępują jej Turniak i Dobraszak. Dobrze i wytrwale pracują nad podnoszeniem swych umiejętności Malarecka, Róg i Wasilewska. Wszystkie pomagają sobie wzajemnie, tworzą jeden wspólny, miły i zgrany kolektyw. Każda zawodniczka ćwiczy ponadto jeden zastęp juniorek z warszawskich szkół.

Nie tylko trener... ale i dobry wychowawca

— „Z wielką radością patrzę na postępy moich wychowanek — mówi z nieukrywaną satysfakcją trener Filipowicz — nie będę szczędził wysiłku, aby dobrze przygotować je do startu w klasie mistrzowskiej na zbliżających się Akademickich Mistrzostwach Polski. Podstawą mojej pracy trenerskiej obok własnych doświadczeń są radzieckie podręczniki. Do każdej zawodniczki staram się podchodzić indywidualnie" — kończy uśmiechając się nasz rozmówca.

Zawodniczki lubią, cenią i szanują swego trenera nie tylko za duży i ofiarny wkład pracy, ale i dlatego, że jest on dobrym wychowawcą i opiekunem, do którego w każdej chwili mogą przyjść po radę, wskazówki i pomoc, podzielić się radością i kłopotami. Trener zaś żywo interesuje się ich wynikami w nauce, a często ich życiem poza uczelnią. Taka praca oraz wzajemne zrozumienie się trenera i zawodniczek da zawsze pomyślne wyniki. Ale...

Zarządzie Główny AZS — zbliż się do zawodników!

Gimnastyka jest jedną z nielicznych dyscyplin sportu, uznana przez kierownictwo AZS za godną dorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Ta dyscyplina ma również duże możliwości rozwoju wśród młodzieży, a u studentów w szczególności. Zdawałoby się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby gimnastyka zyskała sobie nie mniejszą popularność i opiekę kierownictwa zrzeszenia jak np. lekkoatletyka, siatkówka czy narciarstwo. Fakt, że gimnastyka jeśli idzie o wyczyn sportowy jest u nas w kraju niedostatecznie umasowiona, rzuca niezbyt jasne światło na pracę większości zrzeszeń sportowych, a w tym i AZS, które poświęcają jej za mało uwagi, opieki i troski o szeroki rozwój.

AZS oparł obecnie swą reprezentację zrzeszeniową na studentach i studentkach AWF, a tym samym zapomniał o tysiącach młodzieży akademickiej, wśród której na pewno niejeden talent został zmarnowany. Jak wykazuje praktyka, na studia typu w. f. idą nie tylko wybitni czy „urodzeni" sportowcy, a przede wszystkim młodzież mająca duże zamiłowanie do sportu z której później wyrastają przede wszystkim wychowawcy fizyczni naszej młodzieży, a z bardziej zdolnych instruktorzy i przyszli trenerzy w poszczególnych dziedzinach sportu. Dlatego wydaje się nie słusznym, aby kosztem słuchaczy AWF zaniedbywać inne ośrodki akademickie pod względem rozwoju gimnastyki. Ta dotychczasowa, krótkowzroczna polityka zrzeszenia może poważnie osłabić jego pozycję w skali ogólnokrajowej. AZS stać jest na to, aby znalazło się ono wśród zrzeszeń przodujących w gimnastyce jak Stal, CWKS czy Gwardia.

Tymczasem działacze AZS spychają gimnastykę na podrzędne miejsce, mało się nią interesują. Mimo że w AZS—AWF są czołowe zawodniczki, kilkakrotne reprezentantki barw zrzeszenia, nikt dotychczas z kierownictwa nie zaglądnął do nich, nie zainteresował się jak i w jakich warunkach trenują, uczą się itd. Ale mimo to sekcja gimnastyki AZS—AWF rozwija się i dobrze pracuje, co jest oczywiście choćby minimalną zasługą zarządu koła AZS—AWF i kierownictwa zrzeszenia. W imieniu gimnastyczek i gimnastyków AZS prosimy — Zarządzie Główny AZS zbliż się do zawodników, zobacz jak oni pracują, wysłuchaj ich bolączek, rad i wskazówek. Wtedy praca pójdzie jeszcze raźniej.

JÓZEF DEMPNIAK

Trener Filipowicz z grupą swoich wychowanek (na zdjęciu od lewej): Malarecka, Wasilewska, Gąsiorowska, Róg, Turniak, Raczkowska, Bucholc, Dobraszak i Kamińska.

Akademicka Mistrzyni Polski w klasie I na rok 1952 — Barbara Dobraszak wykonuje na poręczach efektowny „szpagat turecki".